Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena wraz z „Panoramą" 10 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź
niedziela
17 lipca
1949 r.
Rok V
Nr 194
(1458)

CZYTELNIK

Marian Minor

Nowy prezydent Łodzi

Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym Miejska Rada Narodowa w Łodzi wybrała prezydentem miasta Mariana Minora

Łódź od kilku miesięcy tj. od chwili powołania b. prezydenta Stawińskiego na stanowisko ministra Przemysłu Iekkiego, nie posiadała prezydenta. Wczorajszy wybór, który padł na łodzianina, przedstawiciela klasy robotniczej, zrośniętego od dziecka z potrzebami i bolączkami Łodzi, rozpoczyna nowy etap w gospodarce komunalnej na terenie naszego miasta.

Dziękując za wybór prezydent Minor oświadczył m.in., że wieloletnie zaniedbania gospodarki kapitalistycznej na terenie Łodzi będą konsekwentnie usuwane w ramach realizacji Planu 6-letniego.

Wprowadzenie w urząd nowowybranego prezydenta miasta nastąpiło wczoraj wieczór w gmachu prezydium Zarządu Miejskiego. Wprowadzenia dokonał wiceprezydent Sobol w obecności Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i wyższych urzędników miejskich.

* * *

Marian Minor urodził się w Łodzi w r. 1902, jako dziecko rodziny robotniczej. Pracę rozpoczął jako robotnik w fabryce Poznańskiego. Od wczesnej młodości był członkiem Komunistycznej Partii Polskiej. Za działalność rewolucyjną był w okresie sanacyjnym karany więzieniem.

W okresie okupacji prez. Minor znalazł się na terenie Zw. Radzieckiego. W r. 1943 wstąpił do I Dywizji im. T. Kościuszki, brał udział w bitwie pod Lenino, a następnie w całej kampanii aż po Berlin. Po wojnie wystąpił ze służby czynnej w randze majora WP.

Po opuszczeniu szeregów oddaje się pracy partyjnej, najpierw jako II sekretarz Komitetu Miejskiego PPR w Łodzi, potem jako I sekretarz Wojewódzki w Łodzi. W roku ubiegłym obejmuje stanowisko I. sekretarza KW PPR w Poznaniu, a po zjednoczeniu — I. sekretarza KW PZPR w Bydgoszczy. Tę ostatnią funkcję pełnił do chwili wyboru na prezydenta Łodzi.

Całe życie Mariana Minora stanowi gwarancję, że zaszczytną funkcję prezydenta Łodzi pełnić będzie z pożytkiem dla miasta, a zwłaszcza dla jego ludności pracującej.

(Dalsze szczegóły patrz st. 3).

Dni mięsne
od 18—23 VII włącznie

WARSZAWA. W dniu 16 lipca br. minister handlu wewnętrznego wydał zarządzenie wojewodom oraz prezydentom miast Warszawy i Łodzi, aby z okazji zbliżającego się święta Odrodzenia dni bezmięsne zostały zniesione w okresie od dnia 18 do 23 lipca br. włącznie.

(Foto Jan)

Nareszcie słońce i pogoda! Szczęśliwcy, którzy bawią na wczasach nad morzem, mogą najlepiej ocenić to dobrodziejstwo

Wykonany z nadwyżką:

Narodowy Plan Gospodarczy
za pierwsze półrocze 1949

WARSZAWA, 16. 7. (PAP). — Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego opublikowała komunikat następującej treści:

Podstawowe zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 zostały w I półroczu przekroczone. Przyczyniło się do tego znaczne wzmożenie tempa produkcji i wydajności pracy, osiągnięte między innymi w wyniku podjęcia przez klasę robotniczą czynu 1-Majowego i czynu dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych.

Wprowadzenie nowego systemu płac i norm przyniosło wzrost wydajności pracy oraz płac roboczych.

Na najważniejszych odcinkach gospodarki narodowej nastąpił silny wzrost produkcji w porównaniu do osiągnięć w I półroczu ub. roku, stwarzając pomyślne warunki do przedterminowego wykonania planu odbudowy gospodarczej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Święto lotnictwa *radzieckiego*

MOSKWA. Dziś w całym Związku Radzieckim jest uroczyście obchodzone święto lotnictwa. Moskwa żyje pod znakiem barwnych plakatów, poświęconych bohaterskim lotnikom ZSRR.

Dziś odbędzie się w Moskwie 7 tysięcy odczytów o radzieckiej flocie powietrznej.

Cripps ciężko chory

LONDYN, 16. 7. (PAP). Agencja Reutera podaje oficjalną wiadomość o chorobie brytyjskiego min. gospodarki i finansów Stafford Crippsa. Stan jego zdrowia pogorszył się na tyle, że wymaga dłuższej kuracji w jednej z klinik szwajcarskich.

W londyńskich kołach politycznych przypuszczają, że sam premier będzie sprawował funkcje ministra gospodarki i finansów w czasie nieobecności Stafford Crippsa.

Słuszna odpowiedź

wojewody lubelskiego
na propozycję kleru

PAP. 16. 7. Jak nas informują, dn. 16 lipca br. zgłosił się do wojewody lubelskiego z ramienia zarządu katedry lubelskiej wikariusz generalny ks. Stopniak i przedstawił projekt komunikatu skierowanego do wiernych, a datowanego 14 lipca, w którym zawiadamia o zamknięciu katedry na okres kilku dni.

W odpowiedzi — wojewoda stwierdzając, że rozmaite indywidua rozpowszechniają fałszywe wieści, jakoby władze wojewódzkie zmierzały do zamknięcia katedry i utrudnienia praktyk religijnych — oświadczył, że uważa zamknięcie katedry za niewskazane, natomiast za celowe położenie kresu fantastycznym wieściom i fałszywym pogłoskom.

Wojewoda wyraził życzenie, by władze kościelne wyciągnęły odpowiednie wnioski z godnych pożałowania wypadków i ukróciły poczynania tych duchownych, którzy nadal wprowadzają w błąd wiernych i organizują pielgrzymki do katedry.

Dożywotne więzienie
dla deputowanych Madagaskaru

PARYŻ, 16. 7. (PAP). Prezydent republiki francuskiej skorzystał z prawa łaski w stosunku do skazanych na śmierć deputowanych Madagaskaru, zmieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Wieś lubelska zabiera głos

2.500 zebrań i wieców

LUBLIN, 16. 7. — W dniach 14 i 15 lipca w gromadach, gminach i powiatach woj. lubelskiego odbyło się 2.500 zebrań i wieców na których dziesiątki tysięcy ludności wiejskiej zdecydowanie potępiło szkodliwą działalność reakcyjnej części kleru lubelskiego a szczególnie jego stanowisko w sprawie rzekomego „cudu".

W wielu wsiach chłopi ostro napiętnowali tych księży, którzy nawoływali do pielgrzymek, a nawet organizowali zbiorowe wyjazdy do Lublina.

W powiecie lubartowskim odbyło się około 50 wieców. W jednej tylko gminie Rudno odbyły się zebrania w gromadach: Aleksandrówka, Gołąb, Krupy, Lipniak, Podlodówek, Rawa, Stanisławów, Wypnicha, Wólka Michowska, Grabów i Gawłówka.

W gromadzie Mejsnerzyn gminy Michów, w pow. lubartowskim szczególnie zdecydowane stanowisko przeciwko zajściom lubelskim zajęły na zebraniu kobiety.

Chłopka średniorolna Stanisława Michna, powiedziała: „Wiemy komu i po co potrzebne było utrzymywanie ludzi przez dłuższy czas w błędzie".

Zebrani domagają się w rezolucjach uregulowania stosunków Kościoła z Państwem na podstawie znanego oświadczenia Rządu z dnia 20 marca 1949 r.

Ob. Franciszek Zakrzewski — bezpartyjny gospodarz średniorolny z gromady Siennica Różana, pow. Krasnystaw oświadczył:

„Proboszcz naszej gromady oszukał nas mówiąc o cudzie i o cudownych uzdrowieniach. Oderwał nas od żniw, straciliśmy dwa dni pracy, a w Lublinie nikt z nas cudu nie widział. Dobrze byłoby — mówił gospodarz Zakrzewski, gdyby nareszcie proboszcz przestał wtrącać się do polityki. Jesteśmy wszyscy oburzeni na księdza za namawianie nas do wzięcia udziału w pielgrzymce, której właściwym celem było oderwanie nas od spokojnej pracy w polu, dla bliżej nieznanych nam politycznych celów".

Latająca śmierć

LONDYN, 16. 7. W pobliżu Lincoln runął w płomieniach na ziemię bombowiec Raf. 7-osobowa załoga zginęła.

*

BERLIN, 16. 7. Na lotnisku Tegel uległ katastrofie tuż po starcie samolot brytyjski typu Hastings. Pięciu członków załogi zostało zabitych.

Atlantyckie głosowanie

WASZYNGTON, 16. 7. Głosowanie w Senacie nad ratyfikacją paktu atlantyckiego wyznaczone zostało na czwartek po południu przyszłego tygodnia.

Swastyka

WIEDEŃ, 16. 7. — W następstwie wzmożenia hitlerowskiej propagandy w Wiedniu, austriackie ministerstwo spraw wewnętrznych ostrzegło miejscowych hitlerowców przed zakłóceniem spokoju publicznego. Oficjalne ogłoszenie stwierdziło, że w ciągu ostatnich kilku dni, na licznych domach w różnych dzielnicach Wiednia wymalowano swastyki. Najliczniejsze tego rodzaju prowokacje miały miejsce w amerykańskim sektorze miasta.

Strajk 30.000 szoferów *w Nowym Jorku*

NOWY JORK, 16. 7. — 15 bm. wybuchł w Nowym Jorku strajk 30.300 szoferów i mechaników autobusowych.

30 linii autobusowych zostało unieruchomionych. Szoferzy i mechanicy porzucili pracę na znak protestu przeciwko nieuwzględnieniu przez dyrekcje postulatu 4 mechaników, domagających się dodatkowej płacy za pracę nadliczbową.

Feuchtwanger wraca *do Niemiec*

BERLIN (TELEPRESS), 16. 7. Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec zaprosiła sławnego pisarza niemieckiego Liona Feuchtwangera, przebywającego w USA i znajdującego się na czarnej liście Komitetu do Badania Działalności Antyamerykańskiej — do powrotu do Niemiec.

„KOCHANECZEK"
(„BEL - AM")
to tytuł pasjonującej powieści
GUY DE MAUPASSANTA,
której druk rozpoczynamy dzisiaj
(str. 4 i 5)

Przemysł osiągnął 109% planu

O 24% więcej niż w zeszłym roku

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Przemysł państwowy wykonał plan produkcji wg wartości w 109 proc.

Wartość produkcji w 1 półroczu br. przekroczyła poziom 1 półrocza 1948 r. o 24 proc.

Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji wg wartości jak następuje:

	proc. wykonania planu na 1 półrocze	proc. wykon. planu roczn.
Energetyki	104	49
Min. Przemysłu Ciężkiego	109	53
Min. Górnictwa i Min. Przemysłu Lekkiego	112	53
Min. Przemysłu Roln. i Spoż.	109	55

Wykonanie planu produkcji niektórych podstawowych artykułów przemysłu państwowego przedstawiało się jak następuje:

	proc. wykon. planu na 1 półrocze	proc. wykon. planu roczn.	w stosun. do 1 półrocz 1948 (w proc.)
Energia elektr. (CZE)	101	50	107
Węgiel kamienny	99	49	108
Koks	109	53	114
Surówka	104	51	113
Stal surowa	115	55	122
Wyroby walcowane	107	52	114
Cynk	108	54	112
Rudy żelazne	105	851	108
Wagony osobowe	109	46	118
Węglarki	105	56	101
Ciągniki (traktory)	123	52	197
Rowery	119	59	144
Maszyny rolnicze i młyńskie	109	54	98
Cement portlandzki	124	55	122
Szkło okienne	114	52	116
Tkaniny bawełn.	102	49	113
Tkaniny wełniane	100	48	109
Tkaniny lniane i pakulane	119	57	120
Tkaniny jedwabne	113	54	124
Wyroby dziane	121	58	136
Jedwab sztuczny	119	58	125
Papier	109	51	107
Skóry podeszwowe	111	54	164
Obuwie skórzane	115	62	146

W okresie **I półrocza przemysł państwowy rozpoczął produkcję artykułów niewytwarzanych dotąd w Polsce** i rozszerzył produkcję niektórych artykułów wytwarzanych w niewielkich ilościach jak:

Samochody ciężarowe 3,5 tonowe „Star", silniki S-64, maszyny do produkcji śrub na zimno, nowe typy obrabiarek, żniwiarki, młocarnie czyszczące (typ folwarczny), elektrowciągi, dźwigi osobowe i towarowe, łopatki turbinowe, maszyny papiernicze, urządzenia sygnalizacji świetlnej, wosk syntetyczny, preszpan, celuloza słoniowa.

Rolnictwo: zasiewy 101%, likwidacja odłogów 112%

Plan zasiewów wiosennych został wykonany według danych prowizorycznych w 101 proc., plan likwidacji odłogów przekroczono o ok. 12 proc.

Plan zasiewów ważniejszych ziemiopłodów w państwowych gospodarstwach rolnych został **przekroczony** w zakresie: pszenicy jarej o 14 proc., owsa o 11 proc., buraków cukrowych o 1,2 proc.

Roczny plan kontraktacji poszczególnych roślin przemysłowych wykonany został jak następuje:

	proc. wykonania planu rocznego	w stosunku do 1 półrocza 1948 (proc. proc.)
buraki cukrowe	111	115
ziemniaki dla krochmalni	143	156
ziemniaki dla gorzelni	99	188
cykoria	115	154
rzepak jary	117	215
len—słoma	125	177
tytoń	110	102

Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne w sezonie wiosennym wykonany został w 111 proc. Ogółem dostarczono 681 tys. ton nawozów, co w stosunku do 1 półrocza r. ub. stanowi wzrost o 36 proc.

Przebieg akcji „H" kształtował się pomyślnie. Zakontraktowano 1.335 tys. sztuk trzody chlewnej mięsno-słoninowej, przekraczając plan o 26 proc.

Plan kontraktacji trzody chlewnej bekonowej przekroczono według stanu na 30 czerwca br. o 9 proc., uzyskując wynik 163,6 tys. sztuk.

Zaszczepiono szczepionką przeciwróżycowa ponad 2,450 tys. sztuk trzody chlewnej.

Wzrost przewozów kolejowych i przeładunków w portach

Przewozy towarów koleją osiągnęły w tonach 95 proc. planu półrocznego, co stanowi 45 proc. planu rocznego, **przekraczając o 13 proc. przewozy z pierwszego półrocza 1948 r.** Przewozy osób **przekroczyły plan półroczny o 5 proc.**, utrzymując się na poziomie 113 proc. w stosunku do I półrocza roku 1948.

Półroczny plan **przeładunku portów morskich** został wykonany w 95 proc., co stanowi 45 proc. planu rocznego. Oznacza to **wzrost przeładunku o 17 proc.** w porównaniu z I półroczem 1948 r.

Handel wewnętrzny

Na odcinku handlu wewnętrznego w I półroczu br. nastąpił dalszy rozwój uspołecznionego aparatu handlowego i dalsza poprawa zaopatrzenia ludności w artykuły rolnicze i przemysłowe. Do zwiększenia obrotów przyczyniły się zniesienie zaopatrzenia kartkowego i podniesienie płac pracowniczych z dniem 1 stycznia br.

Zakłócenia na rynku mięsnym, które miały miejsce w I kwartale z powodu dysproporcji między podażą a popytem, uległy w II kwartale złagodzeniu, mimo to stan zaopatrzenia rynku nie był jeszcze całkowicie zadowalający.

W dziedzinie obrotu artykułami spożywczymi **ilość towarów rozprowadzonych przez uspołeczniony aparat handlowy na szczeblu detalu wzrosła w porównaniu do I półrocza** 1948 r., według danych prowizorycznych na odcinku:

cukru	o 70 proc.
oleju rafinowanego	o 687 proc.
mięsa	o 295 proc.
ryb	o 133 proc.
jaj	o 107 proc.
masła	o 40 proc.

Równocześnie wzrosła ilość artykułów rolniczych, **objętych akcją skupu** uspołecznionego aparatu handlowego. W okresie sprawozdawczym zakupy wzrosły w porównaniu do I półrocza roku 1948 r. na odcinku:

pszenicy	o 137 proc.
żyta	o 181 proc.
owsa	o 123 proc.
trzody chlewnej	o 216 proc.
bydła rogatego	o 892 proc.
jaj	o 105 proc.
mleka	o 46 proc.
ryb	o 49 proc.

plan skupu żywca został wykonany:

w 1 kwartale	w 96 proc.
w 2 kwartale	w 129 proc.

W dziedzinie **obrotu artykułami przemysłowymi** ilość towarów **rozprowadzonych przez uspołeczniony aparat handlowy** na szczeblu **detalu** wzrosła w porównaniu do 1 półrocza 1948 r. według danych prowizorycznych na odcinku:

węgla opałowego	o 172 proc.
rowerów	o 134 proc.
żarówek	o 160 proc.
mydła do prania	o 315 proc.
tkanin bawełnianych	o 42 proc.
obuwia skórzanego	o 34 proc.
mebli	o 99 proc.

Suma inwestycji + 49% w porównaniu z pierwszym półroczem 1948 r.

Ogólna suma nakładów inwestycyjnych w pierwszym półroczu 1949 roku wzrosła, w stosunku do analogicznego okresu w ubiegłym roku o 49 proc. Cyfry nakładów nie są jednak w pełni porównywalne wskutek zmiany systemu finansowania inwestycji i rozliczeń.

Stosunek rzeczywistego wykonania inwestycji w pierwszym półroczu 1949 r. w porównaniu do 1 półrocza 1948 r. jest **korzystniejszy.** Tym niemniej na odcinku wykonania planu inwestycyjnego istnieje szereg opóźnień, co jest rezultatem zbyt późnego przygotowania dokumentacji technicznej i prawnej oraz niedostatecznego wysiłku organizacyjnego ze strony niektórych inwestorów i wykonawców. Wykonanie rocznego planu inwestycyjnego wymagać będzie znacznie większych niż dotychczas wysiłków i poważnej mobilizacji w tym kierunku.

Aktor kolaboracjonista przed sądem

Dnia 18 lipca br. rozpocznie się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces aktora-kolaboracjonisty — Andrzeja Plucińskiego, oskarżonego o współpracę z Niemcami w czasie okupacji.

W 1941 roku Pluciński zgłosił się w Warszawie do Propagandabteilung. Wkrótce objął on stanowisko speakera w aktualnych krótkometrażówkach. Do Powstania występował w teatrach. W 1944 r. Plucińskiemu z rozkazu organizacji podziemnych wymierzono karę chłosty, połączonej z ostrzeżeniem. Po Powstaniu Pluciński wyjeżdża do Krakowa i rozpoczyna występy w Teatrze Powszechnym. Kolegom swym tłumaczył się, że zezwolenia na grę udzielił mu rzekomo kardynał Sapieha.

Sąd koleżeński ZASP skazał Plucińskiego na dożywotnią dyskwalifikację. Do sprawy powołano kilku świadków.

S. † P.

WANDA ZIÓŁECKA

z FORNALCZYKÓW

Po długich cierpieniach zmarła 16 lipca br.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby Marysin III ul. Olowiana 16, 19.VII. br. o godzinie 17 na cmentarz katolicki Doły.

Pogrążeni w głębokim smutku MĄŻ, CÓRKI i RODZINA

„Grota Mylna" dostępna dla turystów

Ekipie zakopiańskiej, pracującej przy badaniach grot, udało się przebić „Grotę Mylną", która uważana była dotychczas za zamkniętą. Wyjście z groty uzyskano przez przekopanie jej od wewnątrz, w kierunku Raptowickiej Turni — od strony Hali Pisanej.

Obecne przejście przez „Grotę Mylną" ma około 270 m.

Od wyjścia prowadzą ścieżki, wyznakowane przez Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Niebawem u wejścia do „Groty Mylnej" będzie ustawiony posterunek PTT z góralem-przewodnikiem.

Posterunek będzie wyposażony w niezbędną ilość latarek, służących do oświetlania drogi w mrokach jaskini.

KUPON KONKURSOWY (7)

Czyje to ręce?

Odpowiedź: _____

_____

_____

mię i nazwisko _____

_____

Adres _____

_____

Dnia 15 lipca 1949 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł przeżywszy lat 49

S. † P.

MIECZYSŁAW SZYMYŚLIK

PORUCZNIK W. P.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi z kaplicy cmentarnej Starego Cmentarza Katolickiego przy ul. Ogrodowej, w poniedziałek dn. 18 lipca 1949 r. o godzinie 17.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamia znajomych i przyjaciół stroskana

ŻONA

ZAWIEDZIONE RACHUBY

Dopiero dzisiaj od kolegów, przybyłych z Warszawy, dowiedziałem się o fantastycznych plotkach na temat tego, co się dzieje w lubelskiej katedrze, więc o licznych faktach nawrócenia, o cudownych uleczeniach itd.

Od trzech dni jestem w Lublinie, gadam z ludźmi, dopytuję się, ale nikt nic konkretnego nie wie i nie może powiedzieć.

Wczoraj po południu, gdy przechodziłem koło katedry, zobaczyłem grupę kobiet dyskutujących. Gdy je zapytałem, odpowiedziały, że właśnie przed chwilą odzyskała wzrok ślepa od urodzenia i że właśnie w tej chwili przebywa w zakrystii. Udałem się do zakrystii i dowiedziałem się od rozzłoszczonego zakrysttiana, że cudownie uzdrowionej nie ma, że jeśli była, to udała się do pałacu biskupiego. Do pałacu biskupiego nie mogłem się dostać, gdyż jak mi oświadczono ksiądz biskup odprawiał konferencję. Zapewniono mnie jednak, że żaden cudownie uzdrowiony tu nie przybył. Wróciłem więc przed katedrę, gdzie tłum kobiet znacznie większy, niż przed godziną, żywo omawiał cudowny wypadek uzdrowienia, przy tym podawano już dokładne szczegóły, jak to się odbyło, co uzdrowiona powiedziała i w jaki sposób przeprowadzono ją z honorami do zakrystii, gdzie ma właśnie przebywać.

Stojąc w tłumie kobiet, poznałem m. in. 70-letnią Annę Karolak, która w tym dniu, gdy komisja episkopatu oraz profesorów Katolickiego Uniwersytetu badała na zarządzenie biskupa obraz Matki Boskiej, celem stwierdzenia, czy cud był, czy go nie było, obserwowała, jak sama twierdzi, całą scenę przez dziurkę od klucza przebieg komisyjnego badania obrazu. Co widziała.

Babuśka, o szerokiej pomarszczonej twarzy, w czarnej wełnianej chustce na głowie, nabrała już wprawy w powtarzaniu tych rzeczy.

— Więc najpierw — rozpoczęła — ksiądz biskup wszedł na drabinę, którą z wielkim uszanowaniem trzymał jeden ksiądz, a ludzie świeccy stali obok. Ksiądz biskup okazał nagle chustkę, na której była krew. Za raz potem wszedł jeden świecki na drabinę i pokazał chustkę, na której krwi nie było.

— Bo tego nie był godny — kończy babina z przekonaniem.

Babcia Karolak ma zresztą dwie groźne konkurentki, które uważają, iż to one właśnie przez tę dziurkę od klucza, gdy się wreszcie do niej docisnęły, pierwsze ujrzały nadprzyrodzone zjawisko.

Jedna z nich, to Maria Kapuścikowa, druga to Karolina Lubań. Nie zetknąłem się z nimi, zresztą babcia Karolak odzywała się o nich z wielką pogardą.

— Kłamczynie — mówiła — w oczach im się troiło, gdy krzyczały, że ksiądz biskup obraz ze ściany zdejmuje. Gdzieżby on miał go siłę udźwignąć.

Tak, czy owak, opowiadania trzech staruszek stanowiły, wydaje się, prażródło arcyszczegółowych relacji, jakie krążą wśród mieszkańców Lublina, a i poza Lubinem, na ów temat.

❁

Nie ulega wątpliwości ,iż babcie zmyślały. Nie mam o to do nich pretensji. Docisnąwszy się do dziurki od klucza, u zamkniętych wrót katedry popychane i potrącane przez cisnący się tłum, wydźwignęły się nieco w górę, stały się kimś, stały się osobami, do których nawet właścicielka straganu z dewocjonaliami mówi dziś: „moja pani".

Jakże się więc dziwić, że swą pozycję społeczną, tak nieoczekiwanie zdobytą, pragną jak najdłużej utrzymać, że co dzień i każdej pielgrzymce opowiadają nowe szczegóły, szczegóły, noszące piętno prawdy nadane im przez aprobatę grubych kupcowych, straganiarek i innych osób o ustalonej pozycji społecznej, które są od wielu dni stałymi bywalcami przykatedralnego placu.

❁

Więc trudno się dziwić babciom. Inaczej rzecz przedstawia się z licznie zgromadzonym klerem, który plotek tych nie prostuje, ale raczej je potwierdza.

❁

— Pan nie rozumie, o co chodzi. Pan w ogóle nic nie rozumie — tak powiedział mi dziś jeden z księży, z którym wdałem się w gawędę.

— Pan zaprzecza cudowi, bo pan nie rozumie wielkich ludzkich tęsknot... — tu wskazał na mnie oskarżycielsko palcem i zamilkł.

❁

Więc, ludzkie tęsknoty. Patrzałem na pustawy już dziś plac, gdzie nie było więcej, niż 2 tysiące osób i myślałem, do czego ci ludzie tęsknią.

Do czego tęsknią te grube sklepikary i tędzy rzeźnicy i młodzieńcy bez określonego zawodu? Bo w tym dzisiejszym tłumie niewielu było strudzonych pielgrzymów, niewiele było spracowanych kobiet i ginęli oni wśród tamtych innych.

Myślałem, do czego oni tęsknią i w jakim punkcie tęsknoty ich stykają się z tęsknotami tych, co cudami rządzą. Tych, którzy cudowi zaprzeczyli, a przecież wieści o cudzie kolportowali, ściągając rzesze wiernych do Lublina. Oczekiwali w skrytej nadziei chwili, gdy uda się wykorzystać fanatyzm, wiarę rozpaloną dla celów politycznych — utartym szlakiem Gorzkowic.

Rozum polityczny, którego w Lublinie mieliśmy sporo dowodów, a przede wszystkim troska o bezpieczeństwo i życie zmobilizowanych przez kler prostych, wierzących ludzi, sprawiła, iż rachuby te spełzły na niczym. Zamiast męczenników, których reakcyjna część kleru miała ochotę, być może, sobie namnożyć, zamiast krwi, która, być może, „za wiarę" miała być przelaną — skończy się to po prostu długim, dociekliwym dochodzeniem i przeciw odpowiedzialnym za wypadek wczorajszy przed katedrą i za próbę nadużycia zaufania jakim wierni darzą nie zawsze godnych tego zaufania kapłanów.

Sprawa, która w skutkach mogła być tragiczna dla wielu prostych wierzących ludzi, zamienia się powoli na niesmaczną i dość smutną historię.

Jacek Wołowski

„Życie Warszawy"

Nowy prezydent o potrzebach Łodzi

Powołanie Rad Dzielnicowych Łódź-Północ i Łódź-Południe

Swe wczorajsze obrady plenarne Miejska Rada Narodowa w Łodzi rozpoczęła złożeniem hołdu pamięci Georgi **Dymitrowa.** Uczestniczka delegacji polskiej na pogrzeb premiera Bułgarii **Tatarkówna** podzieliła się następnie z Radę wrażeniami z pobytu w Sofii. Na zakończenie tej części zebrania MRN postanowiła wysłać depeszę kondolencyjną do Rady Miejskiej Sofii.

Drugim punktem porządku dziennego był wybór prezydenta miasta. Radny **Duniak** imieniem frakcji PZPR zgłosił kandydaturę Mariana **Minora.** W uzasadnieniu wnioskodawca podkreślił, iż Łódź jako typowy przykład gospodarki kapitalistycznej stanowi szczególnie trudny teren dla gospodarki i tylko człowiek ściśle zrośnięty z potrzebami łódzkiej klasy robotniczej może sprostać trudnemu zadaniu poprawy obecnego stanu rzeczy. Za takiego właśnie człowieka frakcja radnych PZPR uznała Mariana Minora.

Radni Szczepaniak (SD) i Łabentowicz (SP) imieniem swych frakcji poparli wniesioną kandydaturę. Komisja skrutacyjna w osobach radnych: **Madeja** (PZPR), **Kaczmarka** (SD) i **Szwedowskiego** (SP) przeprowadził następnie tajne głosowanie. Każdy radny złożył do urny kartkę z nazwiskiem kandydata.

Po obliczeniu głosów sprawozdawca komisji skrutacyjnej radny Madej wśród ogólnego skupienia ogłosił wyniki: na 75 głosujących radnych 75 głosów oddano na kandydaturę Mariana Minora. W związku z tym Marian Minor obrany został jednogłośnie prezydentem miasta.

Z kolei przewodniczący MRN Andrzejak zwrócił się do przybyłego na salę ob. Minora z zapytaniem:

— Czy przyjmujecie wybór?

— Przyjmuję i proszę o głos — brzmiała odpowiedź.

Prezydent Minor wstąpił na mównicę witany serdecznymi oklaskami.

W przemówieniu swym stwierdził, że już dzisiaj przewidywać można, iż podstawowe gałęzie naszego przemysłu ukończą Plan 3-letni z nadwyżką i przedterminowo. Żyjemy w dobie walki o realizację planów gospodarczych, a co za tym idzie o podniesienie stopy życiowej ludności pracującej. Mamy już do zanotowania — powiedział mówca — liczne osiągnięcia na tym odcinku, m.in. całkowitą likwidację bezrobocia. tym nie mniej wiele jest jeszcze do zrobienia, a szczególnie dużo na terenie Łodzi gdzie kapitalizm wtłoczył ludność pracującą w ciasne przedmieścia, pozbawione wody, kanalizacji i wszelkich udogodnień, jakie niesie cywilizacja.

W Planie 6-letnim — mówił dalej prez. Minor — przewiduje się budowę 660 tysięcy izb mieszkalnych w ośrodkach przemysłowych, z czego poważna ilość przypadnie na Łódź. Z 8 miliardów zł, przeznaczonych przez Radę Państwa na poprawę bytu ludności pracującej na rok bież., **jeden miliard zł przypadnie w udziale Łodzi.** Trzeba dołożyć wszelkich starań, by dotacje te wykorzystać w pełni i racjonalnie.

Łódź potrzebuje kanalizacji, zieleńców, ogródków jordanowskich, gładkich nawierzchni, a przede wszystkim wody, której brak odczuwa dotkliwie wiele dzielnic. Realizacja wielkiego planu budowy rurociągu z Tomaszowa Mazowieckiego powinna być zrealizowana w nadchodzącym sześcioleciu.

Na zakończenie mówca wyraził podziękowanie Radzie za zaszczytny wybór, obiecując wywiązać się jak najlepiej z przyjętych na siebie obowiązków. Po przemówieniu ob. Minor zajął miejsce przy stole prezydialnym Zarządu Miejskiego.

Kontynuując w dalszym ciągu obrady, MRN przyjęła na wniosek radnego **Tydlinga** rezolucję solidaryzującą się z wyrokiem na Doboszyńskiego.

Na wspólny wniosek klubów radnych: PZPR, SD, SP i SL, Rada postanowiła odwołać 12 ławników, wchodzących dotąd obok prezydenta i wiceprezydentów miasta w skład Kolegium Zarządu Miejskiego. Przeobrażenia polityczne i gospodarcze w kraju wymagają zmian także w samorządzie. Odwołanie ławników i powierzenie władzy wykonawczej prezydentowi i wiceprezydentom zwiększy operatywność władz miejskich. MRN wyraziła przy tej okazji uznanie ławnikom za ich dotychczasową pracę.

Również wczoraj powołano dwie nowe Rady Dzielnicowe: Łódź — Północ i Łódź — Południe, w składzie 64 i 56 radnych.

Następnie wysłuchano sprawozdanie przewodniczącego Andrzejaka z akcji „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy".

W. O.

5-letni dorobek Łodzi

zobrazuje wystawa w Helenowie

Wśród wielu imprez przygotowanych w Łodzi na dzień 5 rocznicy PKWN do największych a zarazem najciekawszych należeć będzie niezawodnie wystawa 5-letniego dorobku gospodarczego Łodzi. Zostanie ona otwarta 21 lipca w Parku Helenów.

Jak informuje Komisarz Wystawy p. **Olbromski,** będzie to olbrzymie przedsięwzięcie, obrazujące dorobek wszystkich większych zakładów pracy w Łodzi. Specjalnie urządzone w parku i w istniejących tam halach pawilony będą poświęcone różnym gałęziom przemysłu naszego miasta. Stoiska Zarządu Miejskiego zapoznają zwiedzających z 5-letnim dorobkiem i planami na najbliższą przyszłość władz miejskich. Zostaną tu umieszczone makiety i plany ilustrujące projekty rozbudowy przedmieść łódzkich ze szczególnym uwzględnieniem planu budowy osiedli robotniczych ZOR. Jedno z większych pomieszczeń zajmie PDT wraz z spółdzielczymi placówkami handlowymi, demonstrując rozwój i współpracę handlu państwowego i spółdzielczego.

Na terenie wystawy będą organizowane liczne imprezy artystyczno-rozrywkowe. Wielkim powodzeniem będzie się niezawodnie cieszyć występ dzieci greckich, które w dniu 22 lipca zawitają do Łodz. **(jb)**

WSZYSTKIE PLACÓWKI »CZYTELNIKA«

W CAŁYM KRAJU PRZYJMUJĄ PRENUMERATĘ DZIENNIKÓW i CZASOPISM RADZIECKICH:

Z dziedziny **medycyny, fizjologii i biologii** można zamawiać następujące czasopisma:

Akuszerstwo i giniekołogia	**dwumesięcznik**
Archiw patołogiczeskoj anatomii	**„**
Wiestnik Akademii miedicinskich nauk	**„**
Wiestnik wienierołogii i diermatołogii	**„**
Wiestnik otorinołaringołogii	**„**
Wiestnik oftalmołogii	**„**
Wiestnik chirurgii imieni Griekowa	**„**
Woprosy niejrochirurgii	**„**
Woprosy piediatrii i ochrany matierinstwa i dietstwa	**„**
Żurnał obszczej biołogii —	**„**
Mikrobiołogia	**„**
NIEWROPATOŁOGIA i psichiatra	**„**
Piediatria	**„**
Problemy tubierkuleza	**„**
Sowietskoje zdrawoochranienie	**„**
Fizjołogiczeskij żurnał imieni Sieczenowa	**„**
Gigiena i sanitaria	**miesięcznik**
Kliniczeskaja miedicina	**„**
Sowietskaja miedicina	**„**
Fieldszer i akuszerka	**„**
Chirurgia	**„**
Stomatołogia	**kwartalnik**

Zamówienia i wpłaty można kierować również bezpośrednio na adres Centrali: Warszawa, „Czytelnik", Prenumerata Zagraniczna, Daszyńskiego 14 PKO I—8501.

Plenum ORZZ

Okręgowa Rada Związków Zawodowych, zawiadamia Przewodniczących i Sekretarzy Oddziałów i Okręgów, powiatowych Rad Zw. Zaw. oraz przewodniczących Rad Zakładowych, iż dnia 18 lipca br. o godz. 10 rano w sali Teatru „Melodram" odbędzie się rozszerzone plenarne zebranie ORZZ.

Potępienie inspiratorów zajść lubelskich

Zebrania protestacyjne robotników łódzkich i przedstawicieli sądowników całej Polski

Robotnicy fabryk łódzkich zabrali wczoraj głos w sprawie tragicznych zajść wywołanych w Lublinie przez szerzycieli pogłosek o rzekomym cudzie w katedrze lubelskiej.

Odbyły się zebrania w 8 zakładach pracy. Licznie zgromadzone załogi: Widzewskiej Fabryki Maszyn Wi-Fa-Ma), PZPB w Rudzie Pabianickiej, Elektro-Budowy oraz pracownicy: Gazownicy Miejskiej, Centrali Handlowej Przem. Ceramicznego, PDT, Fabr. Maszyn Budowlanych, Fabr. Maszyn Tkackich i Starostwa Południowo - Łódzkiego, po omówieniu zajść lubelskich powzięli rezolucje potępiające inspiratorów plotki i zachowanie się reakcyjnej części kleru. Rezolucja ta stwierdza również, że:

Ludzie wierzący mają w Polsce niczym nie skrępowaną swobodę praktyk religijnych. Zasada wolności wyznania jest w naszym kraju w pełni realizowana. Kler polski korzysta z różnych uprawnień w znacznie większym zakresie niż w innych krajach zachodnio-europejskich.

Przeciwko organizatorom i inicjatorom tych zajść wystąpiło również obradujące wczoraj w Łodzi rozszerzone plenum Zarządu Gł. Zw. Zaw. Prac. Sądowych i Prokuratorskich.

Rezolucja przedstawicieli sądownictwa całej Polski również wyraża ogromne oburzenie z powodu zachowania się wysoko postawionych przedstawicieli kleru katolickiego, ponoszącego pełną odpowiedzialność za przebieg smutnych wypadków, które stały się powodem utraty życia młodej kobiety i zdrowia 19 osób, oraz protestuje kategorycznie przeciwko tej świadomej akcji nadużywania uczuć religijnych dla siania zamętu i prowokacji.

„Wierzymy — oświadczają sądownicy — że władze państwowe nie pozwolą nikomu wykorzystywać ciemnoty i zacofania części naszego społeczeństwa w celach politycznego awanturnictwa i potrafią przywrócić ład i atmosferę spokojnej, twórczej pracy".

W folwarku Moczydło pod Warszawą

powstanie wielka wytwórnia filmowa

7 km od Warszawy na terenie folwarku Moczydło powstanie przewidziana w Planie 6-letnim wytwórnia filmów fabularnych. Już w początkach roku 1950 rozpoczną się prace terenowe, tj. budowa dróg, zadrzewianie i dostosowywanie terenu do wymagań wytwórni. Projekt zabudowy przewiduje 3 kilkuhalowe zespoły atelier, laboratoria, zespół budynków do zdjęć specjalnych oraz pomieszczenia administracyjne, gospodarcze i socjalne. Inwestycje budowlane sięgną sumy 4 miliardów zł, a koszt całkowitego wykończenia i wyposażenia wytwórni przewidziany jest na około 7 miliardów zł. Przy kompletowaniu urządzeń technicznych uwzględnione będą najnowsze zdobycze w dziedzinie telewizji i filmu barwnego. Zdolność produkcyjna wytwórni w pierwszym etapie wynosić będzie 25 filmów długometrażowych rocznie.

Inż. J. Rabanowski

Minister Komunikacji

Osiągnięcia i zadania PKP

W rozpaczliwym stanie była sieć kolejowa i jej urządzenia, gdy w latach 1944-45 obejmowały ją Polskie Koleje Państwowe. Wystarczy przypomnieć, że zniszczenia wynosiły: w torach 33%, w mostach 48%, w budynkach 36,6%. Po zakończeniu działań wojennych odrodzone kolejnictwo przejęło zaledwie 60% przedwojennego taboru. Z tej ilości 60% parowozów, 55% wagonów osobowych i 26% wagonów towarowych nie nadawało się do ruchu.

Szybkie oswobodzenie kraju przez Armię Radziecką wespół z Armią Polską i przyłączenie odzyskanych Ziem Zachodnich do Macierzy wyzwoliły w masie kolejarskiej nagromadzoną w okresie okupacji energię i wolę budowy nowego życia w myśl lipcowego manifestu PKWN. Entuzjazm dla odbudowy kolejnictwa spotęgował się z chwilą, gdy do pracy nad usuwaniem zniszczeń, obok kolejarza polskiego stanął kolejarz radziecki, obok sapera polskiego — saper radziecki.

Specjalne formacje radzieckie udzieliły maksymalnej pomocy w odbudowie mostów, dostarczając fachowców, sprzętu, materiałów i dużych ilości rąk roboczych. **Dzięki tej braterskiej pomocy w rekordowo krótkim czasie odbudowano prowizorycznie 41.000 m.b. mostów przez Wisłę, Odrę, Bug, San, Dunajec.** Most przez Wisłę w Warszawie został zbudowany przez oddziały radzieckie w ciągu 19 dni, co stanowi rekord w dziedzinie budowy mostów prowizorycznych.

Również dzięki pomocy radzieckich formacji kolejowych oddano zaraz po wyzwoleniu do eksploatacji najważniejsze szlaki.

W następnym okresie kolejarze polscy, korzystając z doświadczeń radzieckich, prowadzą już sami intensywną odbudowę, dostosowując transport kolejowy do bieżących potrzeb życia i jego wymagań.

Dopiero w r. 1947 można było przystąpić do gospodarki planowej i opracować — w ramach 3-letniego Narodowego Planu Gospodarczego — plany inwestycyjne i eksploatacyjne dla PKP. Wykonanie i przekroczenie planów miesięcznych, rocznych oraz zobowiązanie przedterminowego wykonania i przekroczenia planu 3-letniego stały się możliwe dzięki włączeniu się mas kolejarskich w akcję współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, w powiązaniu ze stałym systemem oszczędnościowym.

W rezultacie nowego ustosunkowania się pracownika kolejowego do pracy odbudowano do końca ub. roku w stosunku do zniszczeń — 57% torów, 75% mostów, 57% budynków i 50% taboru.

Wydajność pracy w wyniku akcji współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa ilustrują następujące cyfry remontu taboru, dokonanego we własnych warsztatach:

	1938	1945	1946	1947	1948	1949 Plan
Naprawa główna parowozów	100%	15.6	56,3	83,7	115,8	144,2
Naprawa średnia parowozów	100%	47,7	105,2	104,4	111,7	104,3
Naprawa główna wag. osob.	100%	5,2	28,0	81,4	118,9	119,6

Nie mniejszą wymowę mają cyfry eksploatacyjne z r. 1938 i 1948.

	% 1938	% 1948
załadunek wagonów	100	138,9
przebiegi brutto tow. km.	100	157,7
przewóz pasażerów	100	169.9
przebiegi poc. pasaż. poc. km.	100	117,0
punktualność pociągów pasaż. w %	98,27	98,06

Ta niewielka ilość cyfr już świadczy o dużej dynamice odbudowy kolejnictwa polskiego, które w okresie 3-letniego planu gospodarczego nie tylko zrealizowało postawione przez Rząd zadania, ale je przekroczyło. W tym okresie: **odbudowano dwie główne magistrale, łączące Zagłębie Węglowe z portami Bałtyku, uruchomiono połączenia kolejowe ze wszystkimi krajami sąsiednimi, zaktywizowano węzeł Szczeciński, wybudowano nową linię Tomaszów Mazowiecki — Radom, uruchomiono pociągu elektryczne do Mińska Mazowieckiego, odbudowano szereg dworców kolejowych, w ramach odbudowy węzła warszawskiego oddano do użytku Linię Średnicową, rozpoczęto budowę Dworca Głównego w Warszawie itd.**

Plan 6-letni zakłada, że PKP przewiozą w 1955 roku — 212 mil. ton towarów i **525 mil. podróżnych.** Warunkiem jego wykonania poza rozbudową techniczną sieci kolejowej, jest dalszy rozkwit współzawodnictwa pracy, przekształconego z indywidualnego na wyższy i doskonalszy etap współzawodnictwa zespołowego, rozwój ruchu racjonalizatorskiego, nowatorskiego, przestrzegania dyscypliny budżetowej i systemu oszczędnościowego.

Podstawą realizacji planu 6-letniego na PKP są żywi ludzie, którzy **muszą być otoczeni jak najbardziej troskliwą opieką.** Jeżeli idzie o akcję leczniczą i pomoc lekarską, PKP dysponują własnym zespołem 5 szpitali (z 544 łóżkami) oraz 12 sanatoriów z 1454 łóżkami). W roku 1945 korzystało ze szpitali i sanatoriów własnych i obcych 11.049 osób, w 1946 r. — 29.195, w 1947 r. — 49.048 i w roku 1948 — 72.551. Wydatki na służbę sanitarną wynosiły (w cyfrach okrągłych): 1945 r. — 65 mil., 1946 r. — 304 mil., 1947 r. 870 mil., 1948 r. — 1,5 miliarda, na rok 1949 preliminowano 2.360 milionów zł.

W latach 1945—1948 akcja pomocy w zakresie spraw społecznych dla pracowników PKP prowadzona była przez Zw. Zaw. Kolejarzy. W roku 1945 suma subwencji na przedszkola, ośrodki kolonijne, sierocińce, wczasy itp. sięgała ok. 10 mil., w 1946 roku — 25 mil., w 1947 r. — 50 mil., w 1948 r. — 80 mil. zł. W 1949 r. wstawiono do budżetu PKP na cele świadczeń socjalnych łącznie z zapomogami i nagrodami 3,5% z funduszu płac, co wyniesie około 2 miliardy złotych.

Okres realizacji planu 6-letniego, okres budowy fundamentów socjalizmu nakłada na PKP nowe, niełatwe obowiązki, wymagające od każdego pracownika kolejowego na wszystkich szczeblach kierownictwa i wykonawstwa zdwojonego wysiłku: jeszcze szybszej niż dotychczas budowy nowych obiektów, szybszych przewozów, obniżenia kosztów własnych i jeszcze większej oszczędności i skuteczniejszej walki z marnotrawstwem. Dlatego musi być jeszcze mocniej rozwinięte współzawodnictwo pracy, racjonalizatorstwo i nowatorstwo, które obejmie również kadrę inżynieryjno-techniczną i administrację kolejową.

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dniem 1 czerwca rb. została utworzona Dyrekcja Generalna PKP. Wydzielenie PKP z Min. Komunikacji i utworzenie z nich podporządkowanego mu przedsiębiorstwa, opartego na samodzielnym obrachunku gospodarczym, usprawni kierownictwo pracą tak poważnej gałęzi gospodarki narodowej; a jednocześnie odciąży Min. Komunikacji od zadań bezpośredniego administrowania kolejami i umożliwi zajęcie się w szerszym, niż dotąd, zakresie zagadnieniami ogólnymi polityki komunikacyjnej, nadzorem oraz koordynowaniem pracy licznych przedsiębiorstw komunikacyjnych, jak PKP, PKS, LOT, Żegluga na Odrze i Wiśle, „Orbis" i inne.

Inż. J. Rabanowski

SPORT

Ostatnie mecze ligowe

Pozostały do rozegrania jeszcze dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi. Spotkania te odbędą się w dniu dzisiejszym. I tak: Cracovia zmierzy się z Polonią W), a Legia walczyć będzie z gdańską Lechią.

Oba mecze zapowiadają się interesująco, gdyż Cracovia i Polonia znajdują się w tabelce ligowej w bezpośrednim sąsiedztwie. Cracovia zajmując trzecie miejsce ma o jeden punkt więcej od Polonii. Jeżeli więc krakusom poślizgnie się noga, to Polonia zamieni się z Cracovią miejscami.

Jeżeli chodzi o Legię, to sytuacja przedstawia się o wiele tragiczniej. Chodzi tu o znacznie większą stawkę, a mianowicie o pozostanie w Lidze. Niby to jeszcze nie koniec rozgrywek, bo na jesieni odbędą się spotkania rewanżowe, niemniej jednak tak dla Legii, jak też i dla Lechii każdy punkt jest wyjątkowo cenną zdobyczą.

Lechia ma katastrofalny stosunek bramek. Dotychczas pozwoliła ona sobie strzelić aż 30 goali przy 16 zdobytych. Nie wiele lepiej przedstawia się sytuacja Legii. Posiada ona 13 zdobytych, a 24 stracone bramki.

Oba wymienione kluby znajdują się na szarym końcu tabelki ligowej, która przedstawia się następująco:

1) Wisła	11	19:3	34:9
2) Kolejarz Pozn.	11	15:7	37:21
3) Cracovia	10	14:6	23:16
4) Polonia (W)	10	13:7	19:13
5) Szombierki	11	11:11	20:20
6) ŁKS Włókn.	11	11:11	25:28
7) AKS	11	11:11	22:28
8) Warta	11	10:12	16:14
9) Ruch	11	7:15	22:23
10) Lechia	10	7:10	16:30
11) Legia	10	6:14	13:24
12) Polonia (B)	11	4:18	15:26

Jak widzimy, Lechia w razie zwycięstwa potrafi wysunąć się na 9 miejsce, deklasując Ruch. To samo dotyczy Legii. W razie uzyskania wyniku remisowego, Lechia też doczeka się awansu, a dla Legii będzie to katastrofa.

Trudno jest sądzić, jak ostatecznie zagrają obie drużyny. Legia ma tę przewagę, że gra na własnym boisku, ale wiemy, że piłkarze Warszawy przechodzą obecnie spadek formy. Najlepszym dowodem były mecze rozegrane o Puchar Kałuży.

Po tych spotkaniach nastąpi dłuższy i zasłużony odpoczynek. Zresztą wszystkie pozostałe drużyny już „urlopują" na szeregu obozach, zaprawiając się do drugiej rundy.

Pod znakiem Tour de Pologne

W czasie górskich mistrzostw Polski na szosie, które rozegrane zostaną na trasie Kraków — Zakopane (Morskie Oko) w dniu 24 lipca, czołowi kolarze polscy będą mieli możność sprawdzenia swych sił przed wyścigiem Dookoła Polski. Jak wiadomo, trasa dwóch etapów 8 i 9) „Tour de Pologne" zbiega się z marszrutą mistrzostw górskich.

11 KANDYDATÓW DO DRUŻYNY NARODOWEJ POLSKI

Polski Związek Kolarski, który jest technicznym organizatorem wyścigu zastanawia się już nad składem drużyny reprezentacyjnej Polski. Według regulaminu wyścigu każda narodowa drużyna składać się będzie tylko z 8 kolarzy. W tej chwili wyznaczeni zostali następujący kandydaci: Czyż, Kapiak, Leśkiewicz, Napierała, Nowoczek, Rzeźnicki, Sałyga, Siemiński, Wójcik, Wrzesiński, Wyglenda.

SZTAB WYTŁUMACZONY

PZKol. wyznaczył już komisję sędziowską wyścigu Dookoła Polski, na czele której, jako sędzia główny, stanie inż. Szymczyk. Trenerem i opiekunem naszej ósemki narodowej będzie kpt. zw. PZKOL — Wisznicki.

PAMIĄTKI DLA KOLARZY ZAGRANICZNYCH

Każdy kolarz zagraniczny, startujący w wyścigu Dookoła Polski otrzyma od organizatorów upominek w postaci albumu „Warszawa stolica Polski", wydanego w czterech językach.

PIŁKA ROWEROWA

Przed przybyciem kolarzy, w miejscu mety każdego etapu rozgrywany będzie mecz piłki rowerowej między KS Siemianowiczanką a mistrzami świata — Czechami.

Ciekawy i atrakcyjny ten sport jest u nas bardzo mały znany, toteż pokazy piłki rowerowej w najlepszym wydaniu w 12 miastach Polski przyczynią się niewątpliwie do jej spopularyzowania.

OBÓZ KONDYCYJNY DLA KOLARZY

PZKol wystąpił do GUKF z propozycją zorganizowania specjalnego obozu kondycyjnego dla zawodników, którzy mają wejść w skład drużyny narodowej. Otwarcie obozu, który odbędzie się w Szczecinie, przewidziane jest na 25 lipca.

Rozgrywki szczypiorniaka w fazie decydującej

W niedzielę dnia 17 lipca r. b. o godz. 11 na stadionie przy Al. Unii 2 odbędzie się mecz szczypiorniaka męskiego o mistrzostwo Ligi pomiędzy leaderem tabeli B.W.A.K.S. Chorzów a ŁKS Włókniarz.

Będzie to jedna z najciekawszych rozgrywek i obydwie drużyny dążyć będą do uzyskania dobrego wyniku. Ceny biletów na te ciekawe zawody, popularne — 30 i 50 złotych.

Miał uczyć Kovac

Łódzki Okręgowy! Związek Piłki Nożnej został ostatnio powiadomiony przez władze sportowe Bratislavy, że zakontraktowany na sezon bieżący trener słowacki — Kovac nie będzie mógł przyjechać ponieważ do tej chwili nie wygasł mu jeszcze kontrakt z klubem bratislavskim, z którym Kovac jest związany od wczesnej wiosny.

Stanowisko Kovaca wydaje się nam co najmniej dziwne. Przecież trener ten wiedział przy podpisywaniu umowy z łodzianinami, jakie zobowiązania ciążą na nim w Bratislavie.

Za niedotrzymanie „obietnicy" Kovac powinien przynajmniej wytłumaczyć się przed swymi władzami, które niewątpliwie pouczą go, jakie znaczenie dla prestiżu sportu danego państwa posiadają zawarte na obcym terenie umowy.

Bokserzy na urlopie

Dopiero we wrześniu rozpocznie się w Polsce właściwy sezon pięściarski. Obecnie zawodnicy nabierają sił, przygotowując się do sezonu, bo już 4 września rozpoczną się mistrzostwa drużynowe w okręgach.

Nie trzeba zapominać również o tym, że 11 września „wystartują" obie ligi pięściarskie.

W końcu października przewidziany jest pierwszy mecz międzypaństwowy. Będzie to spotkanie Finlandia—Polska. Niestety, mecz rozegrany zostanie nie w kraju, lecz w Helsinkach.

W listopadzie bokserów naszych czekać będzie wyjazd do Związku Radzieckiego na oficjalne spotkanie ZSRR — Polska.

Po meczu tym nastąpi wyjazd do Czechosłowacji.

18 grudnia rozegrany zostanie mecz Czechosłowacja — Polska.

Na początku 1950 r. zakontraktowane zostało spotkanie Austria — Polska, w marcu Węgry — Polska. Ostatnim spotkaniem międzypaństwowym będzie mecz Rumunia — Polska.

Spotkania rewanżowe z ZSRR, Czechosłowacją i Węgrami przewidziane są na wrzesień, październik i listopad. Być może, że jedno z tych spotkań zorganizowane zostanie w Łodzi ze względu na posiadanie przyzwoitej hali sportowej na Widzewie, która potrafi pomieścić do 10 tysięcy widzów.

Jeżeli chodzi o indywidualne mistrzostwa Polski, to wyznaczone one zostały na 16 kwietnia 1950 r. Mistrzostwa rozegrane zostaną najprawdopodobniej w Poznaniu.

100 zawodników startuje na bieżni sieradzkiej

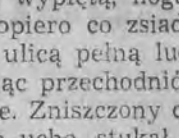

Okręg Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec" organizuje w dniu 24 lipca wewnętrzno-klubowe mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów i seniorów, które to zawody będą jednocześnie dla tego zrzeszenia eliminacją przed ustaleniem składu repr. „Związkowca" na mistrzostwa Polski.

Mając na uwadze popularyzację sportu lekkoatletycznego na prowincji, „Związkowiec" postanowił powyższe zawody zorganizować na własnym stadionie w Sieradzu.

Tak więc, miasto Sieradz, które do tej chwili nie przejawia zbyt ruchliwej działalności w sporcie, a szczególnie w lekkoatletyce, w dniu 24 bm. będzie świadkiem ciekawych pojedynków na bieżni, pojedynków, w których weźmie udział około 100 zawodników.

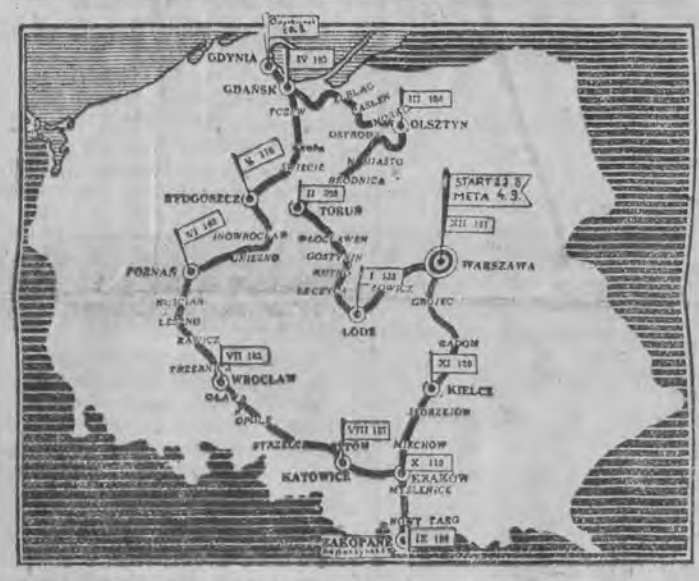

Mapa trasy VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski. Wyścig odbędzie się w terminie od 22 sierpnia do 4 września.

Łódź - Poznań na macie

Dziś o godz. 17 na boisku ŁKS przy Al. Unii odbędzie się mecz międzymiastowy w atletyce między reprezentacjami Łodzi i Poznania.

Reprezentacje wystąpią w następujących składach:

Łódź: Barwicki, Łazarski, Ignaszewski, Kulesza, Pawlicki, Matusiak, Mielczarek, Gliński.

Poznań: Sznajder (mistrz Polski), Grzędzielewski, Kauch, Jakubowicz, Mielczarek, Cegielski, Nowaczyk i Jasiak.

Będzie to spotkanie rewanżowe. W pierwszym meczu rozegranym w Poznaniu łodzianie przegrali 1:7. Zapewne tym razem łodzianie zechcą uzyskać znacznie lepszy wynik.

Guy de Maupassant

(1)

»KOCHANECZEK«

(„BEL-AMI")

Tłumaczyła — **Aniela Mikucka**

I

Gdy kasjerka wydała mu resztę ze stu sous *), Jerzy Duroy wyszedł z restauracji.

Ponieważ z natury i dzięki postawie charakterystycznej dla dawnych podoficerów ruszał się pięknie, zgiął więc kibić, podkręcił wąsa ruchem wojskowego i szybko i przelotnie rzucił okiem na spóźnionych gości; jednym z tych spojrzeń ładnego chłopca, które uderzają jak szpon.

Kobiety podniosły na niego oczy: trzy młodziutkie robotnice, nauczycielka muzyki w nieokreślonym wieku, źle uczesana, zaniedbana, w wiecznie zakurzonym kapeluszu i w niezgrabnej sukni i dwie mieszczki z mężami — zwykli bywalcy tej jadłodajni.

Znalazłszy się na chodniku, stanął na chwilę bez ruchu, zastanawiając się co dalej robić. Był 28 czerwca, a miał w kieszeni dokładnie trzy franki czterdzieści do końca miesiąca. To wystarczało na dwa obiady **) bez śniadań***), albo na dwa śniadania bez obiadów — do wyboru. Pomyślał, że skoro posiłek ranny kosztował dwadzieścia sous, kolacja trzydzieści, to zadowalając się tylko śniadaniem, zyska frank dwadzieścia. Tyle zaś wystarczyłoby na jeszcze dwie kolacje, złożone z chleba i kiełbasy i dwu kufli piwa. Był to zbytek, na jaki sobie pozwalał, i wielka przyjemność w godzinach wieczornych.

Zaczął iść w dół ulicy Notre Dame-de-Lorette.

Szedł jak wówczas, gdy nosił mundur huzarów, z piersią wypiętą, nogami lekko rozchylonymi, jak gdyby dopiero co zsiadł z konia; brutalnie kroczył naprzód ulicą pełną ludzi, potrącając ramionami i popychając przechodniów, aby nie przeszkadzali mu na drodze. Zniszczony cylinder miał lekko przekrzywiony na ucho, stukał obcasami po chodniku. Robił wrażenie kogoś, kto ma za nic wszystkich przechodniów, domy, całe miasto przez butę pięknego żołnierza, który przeszedł do cywila.

Chociaż miał na sobie ubranie za sześćdziesiąt franków, cechował go rodzaj krzykliwej elegancji, trochę pospolitej, tym niemniej rzeczywistej. Wysoki, dobrze zbudowany, lekko rudawy blondyn, z zakręconym wąsem, który wyglądał, jak gdyby pienił się na jego wardze, z oczyma jasno-niebieskimi o maleńkiej źrenicy, włosami z natury falistymi, przedzielonymi w środku — przypominał czarny charakter z brukowego romansu.

Był jeden z tych letnich wieczorów, gdy brak w Paryżu powietrza. Zdawało się, że miasto rozgrzane jak łaźnia poci się w dusznej nocy. Rynsztoki zionęły zatrutym oddechem przez usta z granitu, kuchnie w suterenach wyrzucały na ulice przez niskie okna wstrętne miazmaty pomyj i starych sosów.

Dozorcy w koszulach, siedząc przed bramami okrakiem na wyplatanych słomą krzesłach, palili fajki, a przechodnie posuwali się ociężałym krokiem naprzód, z gołymi głowami, z kapeluszami w ręku.

Doszedłszy do bulwaru, Jerzy Duroy zatrzymał się, niezdecydowany, co robić dalej. Miał ochotę pójść na Pola Elizejskie *) i do Lasku Bulońskiego **), aby odetchnąć świeżym powietrzem wśród drzew; ale nurtowało go również pragnienie przeżycia miłosnej przygody.

Jaka byłaby to przygoda? Nie miał o tym pojęcia, ale oczekiwał jej od trzech miesięcy każdego ranka i każdego wieczoru. Dzięki swej pięknej powierzchowności i uprzedzająco grzecznemu zachowaniu wobec kobiet, kilkakrotnie kradł tu i tam okruchy miłości, ale miał nadzieję, że nareszcie spotka miłość głębszą i lepszą.

Skręcił w stronę Madeleine *) i poszedł z prądem tłumu, który posuwał się przybity upałem. Przepełniająca wielkie kawiarnie ciżba ludzi zajmowała chodnik, gdzie pijący goście siedzieli w jaskrawym świetle wystaw. Przed nimi, na małych kwadratowych lub okrągłych stolikach stały w kieliszkach czerwone, żółte, zielone, brązowe napoje wszystkich odcieni; a wewnątrz karafek błyszczały wielkie, przezroczyste kawałki lodu, które oziębiały piękną i czystą wodę.

Duroy zwolnił kroku, łaknienie wysuszało mu gardło. Ogarnęło go palące pragnienie, jak zwykle wieczorem w lecie, myślał o tym rozkosznym uczuciu ,gdy zimny napój napływa do ust. Ale gdyby wypił dwa kufle jednego wieczoru, musiałby się pożegnać z nędzną kolacją nazajutrz, a znał zbyt dobrze godziny głodu przy końcu miesiąca.

„Muszę doczekać do dziewiątej — powiedział sobie — i wtedy napiję się piwa w Café Américain **). Psiakrew! jak jednak chce mi się pić!"

Przyglądał się mężczyznom, siedzącym przy stolikach i pijącym, tym wszystkim, którzy mogą dowoli ugasić pragnienie. Przechodził koło kawiarni z miną zuchwałą i chełpliwą i według twarzy, ubrania osądzał jednym rzutem oka, ile który gość może mieć

*) sto sous = pięć franków

**) obiad wieczorny — spożywany we Francji w porze naszej kolacji.

***) drugie śniadanie — w porze naszego obiadu.

*) jedna z głównych ulic w centrum Paryża

**) rozległy park w centrum Paryża.

*) Kościół Marii Magdaleny, jeden z głównych kościołów w Paryżu, zwany po prostu Madeleine (Magdalena).

**) Kawiarnia amerykańska.

KALENDARZYK

Niedziela **17** LIPCA

Aleksego
M. B. Szkaplerznej

JUTRO:
Szymona

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:

Komenda Miejska M. O.	253-80
Pogotowie wypadkowe PCK	104-44
Pogotow. Ratunkowe Ubezpieczalni	134-15
Pogotowie Ratunkowe PCK	117-11
Straż Pożarna	8
Miejski Ośrodek Informacji	159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowskiego (11 Listopada 15), Jarzębowskiego (Pabianicka 212), Krasińskiej (Jaracza 32), Łuszczewskiej (Stalina 50), Krych (Kątna 54), Rytla (Kopernika 26), Wagner (Piotrkowska 67).

Teatry

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz. 19,15 — gościnne występy Teatru Klasycznego w komedii Scribe'a „Szklanka wody".

TEATR W. P. — O godz. 19,15 „Kram z piosenkami".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY: O godz. 19.15 „Moralność Pani Dulskiej" z udziałem J. Chojnackiej.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska Nr tel. 272-70) — O godz. 16 i 19.30 „Jadzia wdowa" J. Tuwima.

TEATR LUTNIA — o godz. 19,15 „Rose Marie".

TEATR MELODRAM — nieczynny.

MUZEA MIEJSKIE

Muzeum Sztuki, ul. Więckowskiego 36 tel. 182-73 i 124-08.

Muzeum Etnograficzne, Plac Wolności 14, tel. 156-16.

Muzeum Prehistoryczne, Plac Wolności 14, tel. 139-13.

Muzeum Przyrodnicze, Park Sienkiewicza tel. 262-62.

otwarte są codziennie — prócz poniedziałków: w niedziele i święta — od godziny 10 do 17, w czwartki — w godz. od 15 do 20, w pozostałe dni tygodnia — w godz. 10—18.

Wycieczki zbiorowe należy zgłaszać uprzednio w sekretariacie muzeum osobiście lub telefonicznie.

Kina

ADRIA — „Wołga! Wołga!"; godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.

BAŁTYK — „Młoda Gwardia" I seria— godz. 16, 18.30, 21, dozw. od lat 12. Poranek 9.30, 12

BAJKA — „Krążownik Wareg" — 18, 20, dla młodzieży.

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 30 godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Kulisy Ringu". godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Nikt nic nie wie", godz. 18, 20; dozw. dla młodzieży. Poranek 9, 12

POLONIA — „Ulica Graniczna" godz. 15.30, 18, 20.30. dozw. od lat 12. Poranek 9, 11.30

PRZEDWIOŚNIE — „Złoty Kluczyk" — godz. 16, 18, 20; dla młodzieży. Poranek 9, 11

ROBOTNIK — „Narzeczona z Turkmenii" 16, 18, 20 dla młodzieży dozw.

ROMA — „Opowieść o prawdziwym człowieku", godz. 18, 20, dozw. dla młodzieży. Poranek 9, 11

REKORD —„Mali detektywi" godz. 16, dla młodz. dozwolony; „Czwarty Peryskop", godz. 18, 20.

STYLOWY — „Krwawa Wendetta", 16, 18, 20; dla młodz. „Rzym miasto otwarte" — godzina 18, 20. Dozw. dla młodzieży od lat 18.

ŚWIT — „Mężczyźni w jej życiu" g. 18, 20; dozwolony dla młodzieży.

TATRY (kino w ogrodzie) — „Zawieja" dla młodzieży; godz. 16, 18' 20. Poranek 9, 11

TĘCZA — „Kariera" godz. 16, 18.30, 21; dozw. od lat 14.

WISŁA „Młoda Gwardia" I seria. 15.30, 18, 20.30; dozw. dla młodzieży. Poranek 9, 11.30

WŁÓKNIARZ „Pocałunek na stadionie" godz. 17, 19, 21; dozw. dla młodz. Poranek 10, 12

WOLNOŚĆ — „Pocałunek na Stadionie"; godz. 16, 18, 20; dozw. dla młodz. Poranek 9, 11

ZACHĘTA — „Podróż w nieznane" — 16, 18.30, 21; dla młodzieży niedozw. Poranek 9, 11

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

W rocznicę tragedii gardnoskiej

Od Komitetu Budowy Pomnika Tragicznie Zmarłych na jeziorze Gardno w dniu 18.7. 1948 r. Harcerek otrzymaliśmy następujące zestawienie wpływów:

Ogólne wpływy osiągnęły kwotę zł. 1.530.253, a mianowicie:

Prac. Wydz. Finans. Zarz. m. Łodzi zł 5.550.

Prac. Wydz. Aprowiz. zł. 3.120.

Wpłaty różnych ofiarodawców za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego" i samej Redakcji tegoż Dziennika zł. 74.535.

Rada Zakł. WINW zł. 11.035.

Prac. Centr. Zb. Przem. Węgl. złotych 2.800.

Prac. Centr. Zarz. Przem. Papiern. zł 4.841.

Prac. Państw. Fabr. Konfekc. Nr 2 zł 7.435.

Drużyny Harcerskie i Sp. Harcerska Czuj-Czyn zł. 134.365.

Izba Aptekarska w Łodzi zł 5.000.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi złotych 10.000.

Izba Przem.-Handl. w Łodzi złotych 5.000.

T-wo Przyjaciół Szkoły Nr 161 (16) — wpłaty rodziców zł 434.302.

Różni zł 12.270.

Wpłaty rodziców tragicznie Zmarłych zł 140.000.

PZUW — odszkodowanie ubezpieczeniowe zł 680.000.

Razem zł 1.530.253.

Suma dobrowolnie złożonych ofiar, będąca wyrazem głębokiego współczucia, pozwoliła Komitetowi na podjęcie prac w kierunku wzniesienia skromnych nagrobków granitowych na mogiłach tragicznie Zmarłych.

Jednocześnie tą drogą Komitet przesyła Zespołowi Redakcyjnemu „Dziennika Łódzkiego" serdeczne podziękowanie za okazaną pomoc i ofiarę, za daleko posuniętą uczynność i życzliwość.

Komitet zawiadamia przy okazji, że uroczyste nabożeństwo żałobne w rocznicę tragedii gardnoskiej odbędzie się w Katedrze Łódzkiej, dnia 18 lipca 1949 r. o godz. 9 rano,

za Komitet
WIESŁAW RYDER

Zebrania i odczyty

— W lokalu (Gdańska 75), o godz. 9 zebranie wszystkich pracowników piekarskich.

— W sali przy ulicy Gdańskiej 75, o godz. 10 zebranie Koła TPPR przy Polsk. Zjedn. Partii Rob.

Radio

NIEDZIELA, 17 LIPCA

6,50 Sygnał czasu i pobudka; 6,55 Program dnia; 7,00 Aud. dla wsi; 7,15 Muzyka rozrywk.; 8.00 Dziennik poranny oraz przegl. prasy stoł., 8,25 Muzyka rozrywk.; 8,55 Aud. Społ. Komitetu Radiof. Kraju; 9,00 Nabożeństwo; 10,00 Muzyka rozrywk.; 10,20 Gdzie grad bije — czapka pola nie nakryje" — aud. regionalna; 11,00 Omów. progr. na dziś; 11,05 Piosenki w obcych językach; 11,25 Komunikaty; 11,30 Fragmenty z I i II Suity Peer Gynt E. Griega; 11,50 „Z frontu radiofonizacji" — wiadom. w omów. Dyr. Okr. P. R. A. Smiejana; 11,57 Sygnał czasu i Hejnał; 12,04 Poranek symf. 13,00 Radiofonika; 13.10 Najciek. aud. przyszł. tygodnia; 13,15 „Niedziela na wsi"; 14,00 Pogadanka nauk.; 14,10 „Wiersze i piosenki dla dzieci"; 14,30 Ludowe pieśni buntownicze; 15.00 „Borys Godunow" — słuchow. w/g poematu Al. Puszkina; 16,00 Dziennik popoł.; 16,20 Muzyka; 16,45 „Nowe książki" — felieton; 17,00 Konc. rozrywk.; 18,00 „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza (24); 18,20 Mozart — Fantazja i Sonata c.-moll w wyk. O. Iliwickiej — fortepian; 18,40 „Melodie świata"; 19,05 „Pan Filip oświadcza się" — humoreska w/g B. Prusa; 19,30 „Z życia Czechosłowacji"; 20,00 Muz. z płyt; 20,20 Konc. Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. Transm. do Czechosłowacji i Budapesztu; 21,00 Dziennik wieczorny; 21,40 Muzyka taneczna; 22,30 Wiad. sport. z całej Polski; 23,50 Wiad. lok.; 22,58 Omów. progr. lok. na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,10 Muzyka; 23,50 Program na jutro; 24,00 Zakończenie audycji i Hymn.

Na wieś z „Orbisem"

PBP „Orbis" Oddział w Łodzi organizuje w b. m. następujące imprezy turystyczno-wypoczynkowe dla świata pracy:

15—31.7 — 16-dniowy tani pobyt wczasowy na wsi w pięknie położonej miejscowości Dobiegniewo n. Wisłą i w miejscowości podgórskiej Jeleśnia k. Żywca. Są to pierwsze wyjazdy (wycieczki), które będą powtarzane przez cały sezon w odstępach tygodniowych. Indywidualne wyjazdy mogą się odbywać każdego dnia.

17.7 — tanie pociągi popularne do Spały, Kolumny, Grotnik i inn. miejscowości podmiejskich (Zgłoszenia zbiorowe zakładów pracy przyjmowane są do dn. 15.7.49 r.)

21—25.7 — 3-dniową wycieczkę na wybrzeże (Gdynia, Sopot) Przejazd wagonem sypialnym, noclegi i utrzymanie).

22.7 — tani pociąg popularny do Warszawy na otwarcie trasy W—Z.

31.7—21.8 — 3-tygodniową wycieczkę do Krynicy o charakterze turystyczno - wypoczynkowym (przejazd wagonem sypialnym, pobyt w pensjonacie, utrzymanie i leczenie).

Informacje i zapisy w PBP „Orbis", ul. Piotrkowska 65 i 68.

TABELA WYGRANYCH

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr Nr 2804 w Warszawie, 50653 w Bydgoszczy, 71706 w Warszawie, 94352 w Warszawie.

Wygrane po 500.000 padły na Nr Nr 55535 w Warszawie, 56983 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 21449 w Warszawie, 23147 w Lublinie, 34481 w Ostrów Wlkp.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 7748 8045 15440 22170 28584 54288 68272 72977 73117 76816.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 6450 26705 29587 33152 53605 78448 82188 [illegible]988 91208.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr: 2111 4556 7651 12789 19082 19499 20641 24233 24391 30068 34507 35110 36122 44208 44750 44809 48991 49505 49780 49794 50247 51721 53386 65283 66984 67244 69131 69859 71523 72139 74060 75451 80082 82098 84872 88218 91959.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr: 3067 3894 4959 5422 5774 5998 6591 8369 11196 12317 13530 15950 16009 17019 17135 17678 19470 19699 19818 20956 21673 22341 23016 26984 27115 29007 29122 29154 29993 32292 34044 37773 41361 42720 43569 43600 44228 45392 46546 47744 49205 50222 54393 54614 54823 58424 61373 62980 63607 65935 68335 69241 69580 69943 81739 83513 87066 87729 88733 90336 90618 91430.

Czyn lipcowy PSS

Celem uczczenia piątej rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Łodzi bierze na siebie następujące zobowiązania:

1. Oszczędności zgromadzone w Kasie Przezorności pracowników PSS w kwocie około 30.000.000 przekazać Komitetowi Budowy Domu dla pracowników PSS.

2. Otworzyć w dn. 22.7. rb. 2 sklepy wzorcowe z personelem składającym się wyłącznie z członków ZMP.

3. W terminie do dn. 22.7. rb. oczyścić i rozebrać mur, uporządkować i zacementować plac, przeznaczony na podjazd dla samochodów.

4. Do dn. 22.7. rb. rozebrać samochody nie nadające się do użytku.

5. Do dn. 22.7. rb. uporządkować skład desek, ogrodzić i rozsegregować materiał.

6. Powiększyć ilość stołówek popularnych z takim obliczeniem, by przy końcu roku bież. wydawać 15.000 posiłków światowi pracy zamiast wydawanych dziś ok. 4.000.

7. Przepracować organizację wewnętrzną PSS.

8. Wzmóc szkolenie i doszkolanie pracowników z 410 do 915 osób.

9. Otworzyć żłobek, trzecią świetlicę i trzecie przedszkole.

10. Uruchomić do dn. 22.7. r. siłami referatu przetworów zbożowych i magazynu zbożowo-mącznego cerownie worków, przyśpieszając jej uruchomienie o 2 tygodnie.

11. Przenieść cerownię z ul. Jaracza na ul. Ogrodową przez wykorzystanie jałowych kursów powrotnych transportów.

12. Rozmontować przy tym maszyny cerowni i zmontować je na nowym miejscu własnymi siłami.

13. Oczyścić przez pracowników Wytwórni Wód Gazowych posesję przy ul. Ogrodowej 74.

Ze starych czasopism

„Lodzer Kikiriki"

Pod takim tytułem ukazało się w Łodzi pismo niemieckie, humorystyczne. Zaglądamy do środka. Co to jest? Skąd te typy? Jakiś oficer pruski z monoklem na oku, jakiś „schurmann", „bursz" itp. Ależ to nie Łódź! To Berlin, Stuttgart, Lipsk, ale nigdy nie miasto, oddalone o kilka godzin drogi od Warszawy.

Czytelnikowi, który nie umiałby sobie rozwiązać tej zagadki, powiemy, co to za ptak ten „Lodzer Kikiriki".

Jakiś nakładca niemiecki postanawia wydawać pismo humorystyczne, że jednak konkurencja jest trudna, więc dla zyskania względów daje się przy tytule nazwę miast, na które zagięto parol. To samo „Kikiriki", które nazywa się w tym razie „łódzkim", o tejże samej godzinie wychodzi z pod tłoczni jako „berlińskie", „kolońskie" itp. Lokalności ani za grosz, ot, spekulacja wydawnicza, „witz" nakładcy, nie ma też powodu mówić z tej racji o wzrastaniu pism niemieckich u nas. Te „Kikiriki" są tak „łódzkie", jak „Wędrowiec" chińskim, ani nas ziębią, ani grzeją; wątpimy jednak, ażeby w tym wypadku pomysł był szczęśliwy.

„OGNISKO RODZINNE"

Ukazał się świeżo w Łodzi nowy tygodnik ilustrowany „Ognisko rodzinne".

Drugi numer zawiera, oprócz paru niezłych rycin, wiersz Gliszczyńskiego, poświęcony pamięci Juliusza Słowackiego, oraz studium o wielkim poecie.

Życzymy powodzenia nowemu koledze.

W NICEI

W Nicei na zabawie kwiatowej pewna księżna z Królestwa zaćmiła wszystkich strojem pojazdu swojego. Ach, jakiż to ogromny triumf dla nas! Przybranie powozu kosztowało bagatelkę... 40.000 franków.

A „Kuriery" nawołują do składek na wpisy, „kolonie letnie" nie mogą wydołać z powodu braku funduszów.

Brawo, jaśnie oświecona pani! Jak że ci wdzięczny jestem za te kwiaty, rzucane pod stopy gawiedzi włoskiej.

(„Wędrowiec", 1899)

przy sobie pieniędzy. I ogarnął go gniew na tych spokojnie siedzących ludzi. Przeszukując ich kieszenie znalazłby złoto, monety srebrne i sous. Przeciętnie każdy powinien mieć dwa ludwiki; było ich około setki w kawiarni; sto razy dwa ludwiki wynosi cztery tysiące franków! „Świnie" — wyszeptał, drepcząc dalej z wdziękiem. Gdyby mógł schwycić jednego z nich zupełnie po ciemku na rogu ulicy, do licha, skręciłby mu bez skrupułów kark, tak jak to robił z drobiem u chłopów na wsi, w czasie wielkich manewrów.

Przypomniał sobie dwa lata pobytu w Afryce i sposób, w jaki nakładał kontrybucję na Arabów, przebywając na małych posterunkach na Południu. Okrutny i wesoły uśmiech przebiegł mu po ustach na wspomnienie eskapady, która kosztowała życie trzech ludzi ze szczepu Ouled-Alane, a której on i jego towarzysze zawdzięczali dwadzieścia kur, dwie owce oraz złoto i powód do śmiechu przez sześć miesięcy.

Nigdy nie znaleziono winnych, których zresztą wcale nie szukano, gdyż Arabowie byli uważani do pewnego stopnia za naturalną zdobycz żołnierza.

W Paryżu rzecz się miała inaczej. Nie można było z szablą przy boku i rewolwerem w ręku swobodnie i zdala od sprawiedliwości zaniedbywać służbę dla grabieży.

W głębi serca żyły w nim jeszcze wszystkie instynkty podoficera, pozostawionego w podbitym kraju. Naprawdę żałował tych dwóch lat na pustyni. Jaka szkoda, że tam nie został. Ale miał przecież nadzieję, że jak wróci, to będzie lepiej. A teraz!... Ach! tak, ładnie to teraz wyglądało!

Poruszał językiem w ustach, lekko mlaskając, jakby chciał sprawdzić suchość swego podniebienia.

Tłum prześlizgiwał się koło niego, wyczerpany, powolny, a on myślał bez przerwy: „Bydło! Wszyscy ci głupcy mają w kamizelkach pieniądze". Potrącał ludzi ramieniem i gwizdał wesołe melodie. Potrącani panowie oglądali się zrzędząc; kobiety rzucały pogardliwie: „Co za zwierzę".

Przeszedł koło „Wodewilu" *) i zatrzymał się przed Café Americain, zastanawiając się, czy nie wypić jednak kufla piwa, tak dręczyło go pragnienie. Zanim powziął decyzję, spojrzał, która jest godzina na świetlnym zegarze na jezdni? Była dziewiąta piętnaście. Znał siebie: wiedział, że gdy będzie miał przed sobą kufel piwa, połknie go od razu. Co będzie potem robił do jedenastej?

„Pójdę aż do Madeleine — powiedział sobie — i powolutku wrócę".

Dochodząc do rogu placu Opery, wyminął tęgiego, młodego człowieka, którego twarz wydawała mu się skądś przelotnie znajoma. Zaczął iść za nim, szukając we wspomnieniach i powtarzając półgłosem: „Gdzie poznałem do diabła tę figurę?"

Szperał w myślach, nie mogąc przypomnieć sobie; nagle, przez szczególną właściwość pamięci, ten sam mężczyzna ukazał mu się jako mniej gruby, młodszy, ubrany w mundur huzara. Mam. Forestier! — wykrzyknął głośno i stawiając większe kroki, uderzył idącego w ramię. Tamten odwrócił się, spojrzał na niego, następnie zapytał:

— Czego życzy pan sobie ode mnie?

Duroy zaczął się śmiać: — Nie poznajesz mnie?

— Nie.

— Jerzy Duroy z 6 pułku huzarów.

Forestier wyciągnął obydwie ręce: — Ach, stary, jak się masz?

— Bardzo dobrze, a ty?

— Och, ja niebardzo; wyobraź sobie, że mam teraz płuca do niczego; kaszlę sześć miesięcy na dwanaście, po zapaleniu oskrzeli, które złapałem w Bougival, w roku powrotu do Paryża, cztery lata temu.

— Masz tobie, a jednak wyglądasz dobrze.

Forestier wziął pod rękę dawnego kolegę, zaczął mu opowiadać o swojej chorobie, poradach, opiniach i zaleceniach lekarzy, trudnościach stosowania się w jego sytuacji do ich przepisów. Kazali mu spędzić zimę na Południu, ale czyż mógł to zrobić? Był żonaty i zajmował się dziennikarstwem, gdzie miał piękne stanowisko.

— Prowadzę dział polityczny w „Życiu Francji". W „Wybawieniu" jestem sprawozdawcą z Senatu; i od czasu do czasu piszę kroniki literackie do „Planety". Oto jaką zrobiłem karierę.

Duroy przyglądał mu się zaskoczony. Zmienił się bardzo, dojrzał. Miał teraz chód, sposób trzymania się, ubiór człowieka zrównoważonego i pewnego siebie oraz brzuch człowieka, który dobrze jada. Dawniej był chudy, wysoki i delikatny, roztargniony, tłukł talerze, hałasował i był wiecznie w ruchu. Przez trzy lata w Paryżu zrobiono z niego zupełnie innego człowieka, grubego, poważnego, z kilkoma siwymi włosami na skroniach, choć nie mógł mieć więcej niż dwadzieścia siedem lat.

— Dokąd idziesz? — zapytał Forestier.

— Nigdzie, odbywam spacer przed powrotem do domu.

— Więc może chcesz pójść ze mną do „Życia Francji", gdzie mam do zrobienia korektę; potem pójdziemy razem na kufel piwa?

— Idę z tobą.

I zaczęli iść, trzymając się pod rękę z tą łatwą zażyłością, która istnieje między kolegami szkolnymi i kolegami z pułku.

— Co robisz w Paryżu? — zapytał Forestier.

d c n.

*) teatr w Paryżu

Walka z chorobami zakaźnymi na terenie Łodzi

W dniu 14 lipca rb. w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyła się zwołana przez Prezydium MRN konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych i władz administracyjnych w sprawie zwalczania chorób zakaźnych przewodu pokarmowego, w szczególności biegunek letnich u dzieci, a w związku z tym omówienia wzmożonej akcji sanitarno-porządkowej i podjęcia w jej ramach planowej walki z muchami.

Konferencję zagaił przewodniczący MRN ob. E. **Andrzejak**, który przedstawiając ciężkie warunki sanitarne Łodzi z powodu niedostatecznej rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej podniósł konieczność przedsięwzięcia energicznych środków w walce z zagrażającymi w obecnej porze chorobami zakaźnymi, jak dur brzuszny, czerwonka i w szczególności biegunki letnie u dzieci, które powodują wielką śmiertelność niemowląt. Wśród środków zapobiegawczych wielką rolę odegra planowa walka z muchami, które roznoszą zarazki chorób zakaźnych.

Na ten cel Ministerstwo Zdrowia przeznaczyło kredyt w wysokości 1.500.000 złotych i niezbędny materiał w postaci proszku DDT i solwent nafty.

Referat o planie akcji walki z muchami wygłosił kierownik Oddziału Sanitarno-Epidemiologicznego Wydziału Zdrowia ob. dr B. **Misjon**, zaznaczając, że akcja ta już się rozpoczęła i w pierwszej linii objęła szpitale i żłobki. Poza tym będzie przeprowadzona akcja masowa na terenie Bałut, gdzie stwierdzono stosunkowo najwięcej zachorowań na dur brzuszny i czerwonkę. W tym terenie akcja obejmie wszystkie domy. Specjalne kolumny będą opryskiwały emulsją proszku DDT ściany w kuchniach, stajniach, oborach, tj. tam, gdzie gromadzi się najwięcej much. Na ścianach po opryskaniu pozostaje cieniutka warstwa kryształków DDT, która zabijać będzie muchy w ciągu 3 miesięcy. Na innych terenach akcja będzie musiała być przeprowadzona przy udziale samego społeczeństwa. Wkrótce znajdą się w sprzedaży gotowe preparaty do opryskiwania ścian. Wobec jednak ograniczonej ilości tych preparatów należy użyć dotychczas używanych środków, jak lepy, bibuły z trucizną itd. Niezależnie od tego muszą być zachowane wszelkie ostrożności w celu ochrony produktów spożywczych przed muchami.

Po dyskusji, w której zabierali głos wiceprezydent miasta ob. E. **Bugajski**, dyrektor szpitala „Anny-Marii" dr **Sroczyński**, przedstawiciel PCK dr **Mrozowski** i inni, na wniosek przewodniczącego MRN ob. Andrzejaka wybrano komisję z udziałem przedstawicieli organizacji społecznych, która współdziałać będzie z Wydziałem Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi w akcji walki z chorobami zakaźnymi drogą szerzenia zasad higieny i uświadomienia jak najszerszych warstw społeczeństwa o konieczności i sposobach zwalczania chorób zakaźnych, w szczególności biegunek letnich u dzieci.

Czy jesteś członkiem PCK

Więcej myślał o sobie niż o ośrodku

Nieszczególnego zarządcę miał Ośrodek Kultury Rolnej w Skórnicach. Antoni **Dębecki**, zam. w Piastowie, będąc zarządcą tego ośrodka używał pracowników, płaconych z kasy tego ośrodka i koni, będących własnością ośrodka do pracy we własnym gospodarstwie rolnym. Po za tym przywłaszczył sobie 10 m³ drzewa i 26 fur obornika należących do ośrodka, które również zużył we własnym gospodarstwie.

Korzystając sam z własności państwowej nie zapomniał i o swej rodzinie, umieszczając siostrę na liście pracowników Ośrodka. W ten sposób siostra Dębickiego mimo że nie pracowała pobrała w ten sposób nie pracowała pobrała nieprawnie 22.000 zł. tytułem wynagrodzenia.

Dębicki ukarany został przez Komisję Specjalną czterema miesiącami obozu pracy.

Nielegalne zakupy nie wyszły „na zdrowie"

Do obozu pracy skierowano również Mariana **Rottengrubera**, zam. Wólczańska 196, Szaję **Habera**, zam. Nowomiejska 4 i Władysława **Augustyniaka**, zam. Wigury 3, wszystkich na okresy od dwóch do czterech miesięcy. Wymienieni będąc właścicielami zakładów ślusarskich zakupywali cynę i blachę z nielegalnych źródeł, zdając sobie w pełni sprawę, że pochodzi ona z przestępstwa.

Nie mogąc zapisywać cyny w kartotece nigdzie jej nie ujawniali, co powodowało paradoksy jak np. u Szai Habera, który wg kartoteki, do 3000 kg blachy zużył jedynie... 1 kg cyny.

Komunikat TPPR

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zawiadamia Zarządy Kół, że są do nabycia „Fotokroniki" w cenie zł 60 po które należy zgłaszać się do sekretariatu TPPR, przy ul. Piotrkowskiej 272b.

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 9 (2) dekretu z dnia 10 listopada 1945 r. o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 310) podaję do publicznej wiadomości, że na podstawie art. 2 (5) i art. 10 cytowanego wyżej dekretu udzieliłem zezwoleń na zmianę dotychczasowych imion na nowe imiona niżej wymienionym Obywatelom:

1) Morel Chawie, ur. 7.VII. 1925 r., zam. w Łodzi, ul. Franciszkańska Nr 15, na nowe imię „Ewa",
2) Żorek Dwojrze-Alcie, ur. 12.III. 1924 r., zam. w Łodzi, ul. Franciszkańska Nr 15, na nowe imię „Dorota",
3) Szarfsztejn Zeldzie, ur. 9.XII. 1928 r., zam. w Łodzi, ul. Franciszkańska Nr 15, na nowe imię „Zofia",
4) Goździk Fajdze, ur. 15.VII. 1927 r., zam. w Łodzi, ul. Franciszkańska Nr 15, na nowe imię „Felicja",
5) Runge Wilhelmowi, ur. 26.IX. 1911 r., zam. w Łodzi, ul. Prusa Nr 34, na nowe imię „Andrzej",
6) Otockiemu Nepomucenowi, ur 20.IX. 1891 r., zam. w Łodzi, ul. Jęczmienna Nr 27, na nowe imię „Jan-Nepomucen",
7) Tyberg Rojzie, ur. 16.V. 1926 r., zam. w Łodzi, ul. Franciszkańska Nr 15, na nowe imię „Nina",
8) Bocianowi Majerowi — Lajbowi, ur. 15. I. 1905 r., zam. w Łodzi, ul. Jakuba Nr 16, na nowe imię „Mieczysław",
9) Kepler Mrli-Ingebordze, ur. 16.VI. 1904 r., zam. w Łodzi, ul. Srebrzyńska Nr 81, na imię „Ingeborga".

Starosta Grodzki Północno-Łódzki

Łódź, dnia 9 lipca 1949 r. (Z 10)

ROZPORZĄDZENIE PORZĄDKOWE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 16 lipca 1949 roku

w sprawie korzystania z energii elektrycznej

Na podstawie art. 108 pkt. 2 i art. 109 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 roku o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. nr 80 z 1936 r., poz. 555) wprowadza się niżej podane ograniczenia w korzystaniu z energii elektrycznej.

§ 1. Zabrania się **od dnia 18 lipca 1949 roku aż do odwołania**, w godzinach od 7 do 11, używania na posesjach m. Łodzi pomp studziennych o napędzie elektrycznym.

§ 2. Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani z mocy art. 112 powołanego rozporządzenia w trybie administracyjnym grzywną do 25.000 zł lub aresztem do 14 dni albo obu tymi karami łącznie.

3. **Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie w dniu 18 lipca 1949 roku**

PREZYDENT MIASTA:
w/z. mgr Wacław **L. Sobol**, Wiceprezydent

LEKARZE

Dr KUDREWICZ — specjalista: weneryczne, skórne 8—12, 4—7, Piotrkowska 106. (k 55)

Dr MIRSKI specjalista chorób kobiecych. Piotrkowska 14, telefon nr 257-23. (k 54)

Dr LENCZEWSKI specjalista chorób kobiecych, akuszerii, przeprowadził się Piotrkowska 58—5, przyjmuje 3—7. Tel. 181-47.

Dr SKONIECZKA choroby nerwowe lekarz Szpitala „Kochanówek" Piotrkowska 16. Tel. nr 276-43.

Dr DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych, 3—5. Kopernika 6, tel. nr 186-00.

KUPNO i SPRZEDAŻ

PIÓRA WIECZNE kupujemy nawet połamane—STALINA 6. (k 289

TAPCZANY, kanapy-łóżka, fotele-łóżka poleca tapicer. Napiórkowskiego 15. (k 123)

Wieczne pióra
SPRZEDAŻ—KUPNO—Wszelkie NAPRAWY solidnie — szybko w Sklepie Pomocy Szkolnych ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 96 (wł.)

BMW kabrio-limuzyna, stan pierwszorzędny, jak nowy do sprzedania. Zgłoszenia Kraków „Dziennik Polski" pod Nr „5456 k" lub telefonicznie: Kraków Nr 596-73.

MECHANICZNA wytwórnia mebli, Miszczak, Łódź, Sienkiewicza 63, sklep Stalina 22. Poleca meble wszelkiego rodzaju, Szafy trzydrzwiowe, stoliki radiowe od 3500 zł. (k 158)

SPRZEDAM place: Wiosenna 18, Głogowska 8 przed mostem przy Pabianickiej. Tel. 120-68 Ziołecki.

TANIO sprzedam — wydzierżawię czynną Wytwórnię Chemiczną. — Centrum, światło, siła, gaz, woda. Nadaje się na inny interes. Tel. nr 116-92.

ROWER damski i męski oraz maszyny: dziurkarkę, mereżkarkę, krawiecką Singera sprzedam. — Traugutta 2, lokal 11. (7204 p)

FOTOGRAFIE nagrobkowe. Termin wykonania 7 dni. „Fotoceramika", Warszawa, Sikorskiego 33. Informujemy listownie. (k 160)

MOTOCYKL BSA — 350 sprzedam — ul. Św. Franciszka 25 — Stare Rokicie. (6474 s)

MEBLE — sprzedaż, zamówienia, zamiany — Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13. (k 740)

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego

w Łodzi, ul. Szterlinga 26

Poszukują:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,
KALKULATORÓW do warsztatów mechanicznych
TECHNOLOGÓW KONFEKCJONERÓW
i MECHANIKÓW
do maszyn szwalniczych specjalnych.

Zgłoszenia z podaniem życiorysu przyjmuje Wydział Personalny. (k 832)

ŁÓDZKIE ZJEDNOCZONE FARBIARNIE i WYKOŃCZALNIE im. „W. Pstrowskiego" w Łodzi przy ul. Strz. Kaniowskich 42
zatrudnią natychmiast:
SAMODZIELNEGO PLANISTĘ BRANŻY WŁÓKIENNICZEJ
KIEROWNIKA ZBYTU
MAJSTRA KOLORYSTĘ
MAJSTRA FARBIARSKIEGO
Zgłoszenia przyjmuje Wydz. Personalny Zakładów. (k 894)

KUPIĘ jednorodzinny domek 3—4 pokoje, ogródkiem może być przedmieście tramwaj. Pośrednictwo wykluczone telef. 197-03 doktór, 10—12 godz.

WAGI kupno — sprzedaż — naprawa — stemplowanie, wypożyczanie niemowlęcych. Piotrkowska 9. (k 301)

OBIEKT drewniany 8 pokoi rozbierany zespołami 13×9 m nadający się na mieszkania, wytwórnię — stan pierwszorzędny do rozbiórki sprzedam tel. 212-42.

SAPONINĘ, Lukrecję i inne środki planotwórcze kupimy w każdej ilości, Centrala Sprzętu Pożarniczego Sp. z o. o. Łódź, Roosevelta 5, tel. 276-19. (k 851)

SPRZEDAM posiadłość w Tworzyjankach k/Koluszek 7 mórg: ziemia, łąka, las, rzeka, dom. Wiadomość — Różyca 81 k/Koluszek. Maciejewski Jan. (7079 p)

KUPIMY fortepian, śpiesznie, stan dobry. Oferty, Zakład Doskonalenia Rzemiosła — Łąkowa 4, telefon 165-30. (k 863)

Z POWODU wyjazdu sprzedam perfumerię w śródmieściu. Wiadomość tel. 173-98. (7188 p)

LEJKI fermentacyjne do win poleca wytwórnia, Piotrkowska 138, tel. 271-24. (7187 p)

LODÓWKĘ sprzedam. Armii Czerownej 28b, m. 6. (7194 p)

SPRZEDAM maszyny damską i męską Singer 31, kl. Dowborczyków 28, m. 11. (7238 p)

SPRZEDAM stół okrągły krzesła kryte skórą, Piotrkowska 128, księgarnia. (7236 p)

SPRZEDAM „Wanderera" 4 kabriolet nowa tapicerka i ogumienie. Ozorkowska 13, Sikorski.

ROPNIAK 7 ton stan dobry, motocykl „Zündapp" 750 i Steyer 350 do sprzedania, tel. 161-72.

MOTOCYKL BMW 350 cm nowy sprzedam, Piotrkowska 192, m. 4. od godz. 16—18.

PRACOWNIA kożuchów poleca błamy barankowe, kożuszki zakopiańskie i przyjmuje reperacje. Jaracza 13. (k 888)

APARAT fotograficzny mało obrazkowy Weltini światło 1:2, sprzedam tel. 129-95. (k 889)

KUPIĘ salfaktor od 200 wrzecion lub cały zespół odpadkowej. — Oferty: „Komplet", Piotrkowska nr 55 „Prasa". (k 830)

POSZUKIWANIE PRACY

POSZUKUJĘ praktyki księgowości. Oferty do Dziennika Łódzkiego „1917". (6963 g)

FARMACEUTKA z długoletnią praktyką przyjmie zarząd lub posadę. Oferty kierować pod „Farmaceutka". (6968 g)

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pomoc do kuchni, 11 Listopada 78, m. 1. (7242 p)

POTRZEBNA biegła maszynistka-sekretarka do przedsiębiorstwa państwowego. Oferty do Administracji Dziennika Łódzkiego pod „Grafika". (k 726)

POTRZEBNI pilnie ślusarze i monterzy maszynowi. Oferty pod „Kwalifikacje" do Administracji Dziennika Łódzkiego.

NAPRAWĘ i KONSERWACJĘ MASZYN BIUROWYCH
wykonuje nowouruchomiony dział Spółdzielni Pracy
„RADIO-ELEKTRYK"
ul. Więckowskiego 5, telefon 200-84
Ponadto czynne działy:
RADIOWY, INSTALACYJNY, ELEKROTECHNICZNY.
Fachowa obsługa. Solidne wykonanie. (k 893)

SPODNIE, BRYCZESY
wykonuje WOJCIECHOWSKI
Piotrkowska 59
poprzeczna oficyna. (k 852)

PRACOWNIA KRAWIECKA
przyjmuje wszelkie poprawki i reperacje — Piotrkowska 59, Wojciechowski poprzeczna oficyna. (k 863)

Olejki Spożywcze: Miętowy 20, cytrynowy 32, pomarańczowy 36, malinowy 20, eukaliptus. 15, itp. W. O. E., Kaźmierczak, Łódź Piotrkowska 48, telef. 145-94. (k 850)

TKACZ SAMODZIELNY
na 2 krosna angielskie — jedwab — potrzebny na wyjazd, Adres w Administracji.

ZATRUDNIMY szewców przy damskiej luksusowej robocie — Spółdz. Im. K. Świerczewskiego, Łódź, Jakuba 16. (6939 g)

CZELADNIK na spodnie i bryczesy i wykończarka potrzebni. Piotrkowska 59 Wojciechowski.

ABSOLWENCI, absolwentki szkół Maszynopisania, stenografii (biurowej), korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (7220 p)

„ISKRA" Próchnika 9 potrzebuje my szwaczki na motory i chałupniczki. Szyjemy koszule męskie.

CEROWACZKA do artystycznego cerowania garderoby potrzebna. Sklep, Narutowicza 19. (7202 p)

GOSPOSIA starsza (lub młoda) — referencje — potrzebna do małego domu, Moniuszki 11—5 (front).

POTRZEBNA pomocnica domowa (1 dziecko) ul. Narutowicza 69, m. 3. (7250 p)

NAUKA

KROJU, modelowania, szycia ubrań damskich, dziecięcych, bieliźniarstwa kursy Próchnika 25.

KURSY SAMOCHODOWO-Motocyklowe Gerharda, Kościuszki 63, rozpoczynają wykłady 25 lipca.

MASZYNOPISANIA, stenografii (biurowej), korespondencji, księgowości Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zapisy: Kilińskiego 50. (7219 p)

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju sublokatorskiego. Cena i dzielnica obojętna. Oferty „R", Piotrkowska 53 „Prasa". (k 848)

4 POKOJE z kuchnią, wygody, centrum, I piętro front, słoneczne zamienię na takie same 2 pokoje z kuchnią. Oferty pod „Centrum"

DUŻY sklep na Piotrkowskiej z urządzeniem konfekcyjnym, manekiny, maszyny, stoły odstąpię z powodu choroby. Dzwonić 162-53 godz. 13—15. (7235 p)

URZĘDNICZKA poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty Dziennik Łódzki „7230". (7230 p)

POKOJU umeblowanego (lub nie) poszukuje lekarka pracująca poza domem. Oferty „Chojny" lub „Śródmieście", Piotrkowska 96.

SKLEP z pokojem i kuchnią początek Piotrkowskiej z powodu choroby wydzierżawię. Oferty pod „Punkt" Dziennik Łódzki.

RÓŻNE

FOTOGRAFIE nagrobkowe wieczntrwałe. „Elchafilm", Warszawa, Marszałkowska 108. Informujemy listownie. (k 162)

ZAGINĄŁ owczarek alzacki Nr rejestracyjny 508. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Gdańska 99, m. 2. (k 842)

ZAGINĄŁ bloczek Nr 477801 przedmiotu zbytku, wyd. Powiatowskiemu przez Zarząd Miejski w Łodzi. (k 831)

Wydawca:
Spółdz. Wyd.-Oświat. „Czytelnik". Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96 tel. 209-02 207-18, 204-75. Dział Miejski 217-82, Dział Sportowy 208-45 Dział Ogłoszeń 123-33. Dział Prenumerat 180-74. Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKUŁKO

(11)

STRZAŁ

— Opowiedziałem panu o swej przeszłości sportowej — ciągnął dalej Agapit. A teraz niech pan wysłucha moich poglądów na sport w ogólności.

Warunkiem by sportowcy polscy zaczęli odnosić sukcesy na arenie międzynarodowej, jest przede wszystkiem zainteresowanie kulturą fizyczną naszej wsi. Bieg masowy, gra w piłkę, pływanie itp. Niejeden Maciek, czy Bartek z zapadłej wsi może sięgnąć po laury Kusocińskiego czy Zatopka.

Obozy, wycieczki, turystyka i jednoczesne uprawianie sportu przez młodzież—to zdaniem moim wielka rzecz. To przeobrażanie się niesamodzielnych, chuderlawych „maminsynków" w zdrowych, silnych i pełnowartościowych ludzi.

Młodzież wysportowana zawsze da sobie lepiej radę w pracy fizycznej w czasie ferii letnich.

Odbito w Druk. Nr 4 Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Łódź, ul. Żwirki Nr 2

D 04710

PANORAMA

ILUSTROWANY DODATEK NIEDZIELNY DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 17 lipca 1949 r. Nr 29 (101)

Dr LIDIA ŁOPATYŃSKA
docent Uniwersytetu Łódzkiego

Pisarz „tragicznego pokolenia"

Guy de Maupassant

I.

Twórczość Guy de Maupassanta (1840—1893) przypada na lata osiemdziesiąte ubiegłego stulecia, okres, kiedy w literaturze francuskiej dochodzi do głosu tragiczna generacja, którą jeden z poetów tego okresu nazwał generacją „źle urodzonych"; pisarze, którzy wyrafinowanym estetyzowaniem maskują pesymizm i bezideowość charakteryzujące społeczeństwo francuskie (a przynajmniej jego warstwy inteligenckie), po klęsce Francji w wojnie 1870 r. i po upadku Komuny Paryskiej. Równocześnie jest to okres całkowitego skrystalizowania formuły naturalizmu, od dziesięciu już lat bronionego teoretycznie przez Emila Zolę, reprezentowanego głównie przez wielki eksperymentalny cykl jego powieści „Rodzina Rougon Maćquart".

Naturalizm w najogólniejszym sformułowaniu jest zastosowaniem do dziedziny literatury osiągnięć i metod nauk ścisłych. Powieść, bo głównie w powieści kierunek ten się zaznaczył, jest w rozumieniu jego twórców czymś współmiernym z dziełem naukowym, ma bowiem ten sam cel co dzieło naukowe: — dostarczył pewnej wiedzy o człowieku. A że jest to okres bujnego rozwoju nauk przyrodniczych, powieść zarówno jak nauka podkreśli w człowieku przede wszystkim jego naturę fizjologiczną. Dalej: ponieważ rozwój wszelkiego organizmu żywego uzależniony jest od warunków, w których się on rozwija, powieściopisarza obowiązuje pokazanie człowieka na tle warunków społecznych, które go kształtują i wyjaśniają. Fizjologia i socjologia stanowią więc niezbędną podstawę tej nowej, pogłębionej wiedzy o przeżyciach i zachowaniu się człowieka, jakiej dostarczyć ma powieściopisarz. Powieść jest nie tylko dziełem, opartym na obserwacji i dokumentach naukowych, ale sama jest dokumentem o człowieku w całej jego prawdzie fizjologicznej, psychologicznej i socjologicznej. Praktycznie zwrócenie uwagi na stronę fizjologiczną człowieka prowadzi do podkreślania w powieści naturalistycznej wszystkiego, co związane jest z jego konstytucją fizyczną, jego dziedzicznością, wysunięcie na plan pierwszy jako tematów szczególnie odpowiednich i atrakcyjnych przeróżnych zagadnień z zakresu patologii, z drugiej zaś strony spraw erotycznych traktowanych bez żadnych upiększeń poetyckich. Niektóre powieści Zoli czy Goncourtów są czymś na kształt sprawozdań klinicznych z wypadków chorobowych.

Zdaniem naturalistów, powieściopisarza obowiązuje bezwzględna ścisłość obserwacji, stąd dokładność opisów, stąd też drobiazgowość w notowaniu spraw życiowych, rozdrobnienie każdego tematu na szczegóły, niejednokrotnie kosztem zatarcia linii intrygi i zwolnienia akcji. Bo powieściopisarz nie komponuje dzieła, ale notuje swoje obserwacje i zestawia dokumenty, nie odrzucając ani wypaczając ich dla względów estetycznych, jak też nie podporządkowując ich z góry żadnym założeniom ideologicznym. Powieściopisarz nie stawia też i nie udowadnia żadnej tezy moralnej czy społecznej, jest jedynie sprawozdawcą i wstrzymuje się od komentarzy. Ale że obowiązuje go wiedza o człowieku we wszystkich warunkach, w jakich mu żyć wypadnie w istniejącym ustroju społecznym, powieściopisarz naturalistyczny rozszerzy ramy mieszczańskiej i salonowej powieści i wprowadzi jako bohaterów powieściowych ludzi wszystkich warstw społecznych, z upodobaniem zatrzymując się właśnie przy tematach z życia proletariatu, chłopów a nawet ludzi żyjących poza nawiasem społeczeństwa. Przypomnijmy tu dla przykładu spór pomiędzy Huysmansem a Goncourtem o to, kto pierwszy odważył się napisać powieść o dziewczynie ulicznej.

By należycie zrozumieć wartość kierunku naturalistycznego obcego i odległego nam dziś, należy podkreślić jego odwagę i jego piętno niefałszowanego autentyzmu, jeżeli się go porówna z rozkwitającą równolegle literaturą powieściową, nie wiadomo dlaczego zwaną idealistyczną. Taki Oktaw Feuillet czy Jerzy Ohnet piszą w owym okresie dla czytelników rekrutujących się z wielkiej i drobnej burżuazji wzruszające powieści o szlachetnych bohaterach, bardzo pięknych, bardzo dumnych i bardzo cnotliwych bohaterkach i ich przedziwnie wzniosłych uczuciach, o ich wielkiej, nieszczęśliwej a nieskalanej żadnymi przyziemnymi względami miłości, sentymentalne powieści o wyścigu szlachetności, w których oczywiście triumfuje cnota, dobre obyczaje, dobre maniery, a happy end przynosi bohaterowi majątek i stanowisko społeczne w nagrodę za jego bezinteresowność. Odrzucenie tej maniery, pokazanie życia w jego pełni, rozszerzenie zasięgu zainteresowań społecznych literatury wprowadzenie bohatera, który nie jest papierową doskonałością, lecz żywym człowiekiem, stanowi bezwzględną zasługę pisarzy szkoły naturalistycznej. Dążenie do dania w sztuce świadectwa prawdzie daje ich utworom tę wartość, jaką podkreślał Marks w powieściach Balzaca: są one dokumentem epoki, nawet jeżeli autor nie potrafi czy nie chce sam odcyfrować wartości klasowej tego dokumentu.

II.

Guy de Maupassant jest autorem licznych zbiorów nowel oraz sześciu powieści: „Życie" (1883), „Bel-Ami" (1885), Mont-Oriol" (1887), „Piotr i Jan" (1888), „Mocna jak śmierć" (1889) i „Nasze serce" (1890). Z powieści tych „Życie" (czy raczej „Pewne życie") reprezentuje najczystszej wody technikę naturalistyczną: jest to pokazanie pewnego wycinka rzeczywistości bez jakiejkolwiek próby wtłoczenia go w określone ramy kompozycyjne, powieść, w której nic się nie dzieje prócz drobnych, szarych wydarzeń zwyczajnego życia przeciętnej kobiety. Ale w następnych swoich powieściach, zachowując najlepsze cechy naturalizmu, ścisłość obserwacji, pewność w pochwyceniu najdrobniejszych szczegółów dokładność w uwarunkowaniu zdarzeń i obiektywność w ich przedstawieniu ze wstrzymaniem się od jakiegokolwiek komentarza, Maupassant wprowadza inne założenia kompozycyjne. Wpłynęło na to zapewne jego wychowanie estetyczne. Maupassant był uczniem Gustawa Flauberta, niezrównanego mistrza formy, artysty, opętanego pragnieniem doskonałości, który żądał od swojego ucznia najdokładniejszego dopasowania wyrazu do rzeczy, w podawaniu szczegółów i doboru ich pod kątem ich wyrazistości, ich reprezentatywności dla rzeczy omawianej. Wszystkie te cechy znajdujemy w manierze twórczej Maupassanta.

Odznacza się on klasycznym umiarem stylu, celowością w doborze szczegółów i doskonałym opanowaniem kompozycji. Cechy te czynią z niego najwybitniejszego może w skali światowej twórcę nowel. Jest on mistrzem tej krótkiej, skondensowanej formy. Umie dobrać, nie wychodząc poza ramy ścisłej obserwacji, wypadki uderzające, wymowne, sugestywne, migawki życiowe nabrzmiałe treścią, które układają się w pełny obraz życia, więcej: w poetycką wizję życia. Nowele jego to istna „komedia ludzka", z drobnych skrawków ułożony kompletny obraz ówczesnego społeczeństwa, pokazanego od salonów arystokratycznych aż do chaty normandzkiego chłopa (Maupassant pochodził z Normandii).

W człowieku społecznym swojej epoki Maupassant dostrzega przedewszystkim jego zależność od warunków materialnych, w życiu jego — głównie walkę o byt w stosunkach między ludźmi — głównie pieniądz. Pieniądz jest głównym czynnikiem w życiu klasy mieszczańskiej, jest kluczem do całej jej psychologii i całej jej moralności. Trudno o brutalniejsze oskarżenie tej klasy niż to, które formułuje Maupassant w swoich nowelach, przeważnie osnutych na około drobnych wydarzeń a dowcipnie i zjadliwie ujętych. Obłuda moralności, pieniądza, kołtuneria i bezideowość klasy drżącej o swój stan posiadania, a pożeranej gorączką bogacenia się za wszelką cenę, są bezlitośnie demaskowane, jakkolwiek Maupassant nie wysnuwa z tych swoich spostrzeżeń żadnych wniosków społecznych, nie wykryje w nich żadnych prawidłowości.

Ten sam wydźwięk społeczny mają dwie wielkie powieści obyczajowe Maupassanta: „Bel-Ami" *) oraz „Mont-Oriol", zwłaszcza „Bel-Ami", powieść świetnie skomponowana, o wartkiej intrydze. Są to dzieje awansu społecznego, zdobytego nie za sługą osobistą, ani też dzięki przysłowiowemu łutowi szczęścia (społeczeństwo mieszczańskie owego okresu nie sprzyja wybiciu się jednostek, a w szczęście Maupassant nie wierzy). Nie! Awans społeczny w społeczeństwie kapitalistycznym zdobywa się, wywalcza się, wydziera się przez spryt i brak skrupułów, jedyną bronią, jaką człowiek pozbawiony pieniądza, może przeciwstawić społeczeństwu kapitalistycznemu. W tym społeczeństwie życie jest walką o byt i to walką, w której nie obowiązuje fair play. Społeczeństwo to jest dżungla i walkę tam prowadzi się metodami dżungli: zjada się przeciwnika albo jest się zjedzonym.

Maupassant pokazuje nam swojego bohatera na różnych szczeblach jego kariery, w różnych środowiskach, skreślonych żywo i barwnie, w różnych sytuacjach, zaznamiając nas ze światem wielkiej finansjery, ze światem politycznym, ze światem dziennikarskim, pokazanymi od kulis, od strony ścierania się interesów osobistych, intryg i targów, podanych w całej ich cynicznej brutalności. A są to też dzieje Don Juana, ale Don Juana takiego, jakiego może wytworzyć społeczeństwo oparte na wyzysku i na walce o pieniądz: do podboju nie pcha go ani głód serca, ani głód wyobraźni, ani nawet pragnienie zmian: chce się wybić, potrzebne mu jest stanowisko i pieniądz, więc się nie waha ze zdobywanych kobiet czynić szczeble dla swojej kariery.

Powieść „Piotr i Jan" wprowadza zasadniczą zmianę w twórczości Maupassanta. Jest to jeden z pierwszych okazów tego rodzaju powieściowego, któremu sądzonym jest rozwinąć się tak świetnie na terenie Francji: powieści psychologicznej. Jest to powieść skomponowana niezwykle precyzyjnie i z wielką oszczędnością środków, bardzo subtelna, a pod pewnymi względami zupełnie pionierska, jeżeli się ją porówna z metodami współczesnych Maupassantowi pisarzy. Maupassant — psycholog pozostanie zawsze obserwatorem i realistą, dającym świadectwo prawdzie o człowieku.

Następne dwie jego powieści o bardziej wypracowanej intrydze, analizując mechanizm psychologiczny człowieka, dla eksperymentu zamykają go w salonach, zdala od walki o byt, która mogłaby zakłócić czystość przeżycia, zachowują jednak w dziedzinie psychologii zasady ścisłego, drobiazgowego, ciągłego przedstawienia faktów. Tym razem prawda o człowieku, będzie prawdą o człowieku niejako pozaklasowym, o jego namiętnościach i o tym, że jest zły i egoistyczny, i że w walce o miłość równie trudno być dżentelmenem jak w walce o pieniądze.

Równocześnie w nowelach Maupassanta ukazuje się obok ściśle realistycznych tematów nowy motyw, motyw fantastyczny niewidzialnej obecności, niewidzialnego człowieka. Nie jest to jednak próba ucieczki od realizmu, od zbyt dławiącego pesymizmu, płynącego z obserwacji otaczającej rzeczywistości (jak to ma miejsce u szeregu współczesnych Maupassantowi powieściopisarzy naturalistycznych, np. Huysmansa. U Maupassanta jest to motyw pochodzenia halucynacyjnego, zwiastun obłąkania, które przerwie jego świetną karierę pisarską i sprowadzi jego przedwczesną śmierć.

Maupassant jest jednym z czołowych powieściopisarzy francuskich, a nie jest to mała pochwała dla rodaka Balzaca, Stendhala, Flauberta, że wymienię tylko bezpośrednich jego poprzedników. Powieści jego mają zarówno wartość dokumentarną, będąc wiernym, bezkompromisowym obrazem współczesnego mu społeczeństwa, jak też najwyższą wartość estetyczną dzięki głębi obserwacji, znajomości człowieka oraz doskonałości kompozycyjnej i stylistycznej.

*) „Kochaneczek".

I. NIKITIN (1824-1861)

TARAS

(fragment)

Nędza i głód! Dokoła stare chaty,
Wilgoć i mrok co dzień do izb się pcha;
Za chleba kęs, za kawał brudnej szmaty
Walka zgłodniałych ludzi trwa!

Owiana smutkiem milczysz głucha wiosko!
Nad rzeką słychać wierzby płacz.
I nawet trawa już nie rośnie tak beztrosko,
A naród, jak w malignie. Patrz:

Oto dzień dawno zgasł
Trawa rosy ma smak
Zorza zerka zza chmur
Lśni na niebie jak ptak.

Tam gdzie las, płyną w dal
Złote zamki i w ślad
Za zamkami, wśród gór,
W złocie kąpie się sad...

Gdzieś tam nad głębią wód
Bursztynowy lśni most.
Noc — królowa wśród drzew —
W oczy patrzy ci wprost.

Nuda, czary i lęk
W kwiatach czają się i
Płomyk masz, który sam
W mrok się wdziera i lśni.

Słyszysz, jak spada z gór
Dźwięk dzwoneczka na świat
Jak pod górą on brzmi,
Jak na górze on zbladł!

Rozdzwoniła się wieś
Hen, przez pole śpiew mknie
Za nim w bezkresną dal
Dusza — serce się rwie.

Niby łańcuchem skute mam psie życie takie,
Że giń z tęsknoty i od łez.
Ach, gdyby tak na Wołdze być burłakiem,
Lub w stepach dońskich znaleźć kres!

Tak marzył Taras o nieznanym tu nikomu
Szczęściu — po pracy schodząc z pól.
I wąską miedzą zatroskany, zły, do domu
Szedł on na rozpacz i na ból.

Przełożył W. BORUŃSKI

FILM O PUSZKINIE

Ostatnim wielkim osiągnięciem kinematografii radzieckiej jest film pt. „PUSZKIN", nakręcony w tym roku w Moskwie przez Centralny Instytut Filmów Dokumentarnych, obrazujący życie i twórczość wielkiego poety. Tekst i scenariusz, oparty na dokumentach i badaniach ostatniej doby, napisał S. Nagornyj, reżyserowali S. Bubrik i W. Nikołaj. Ze względu na dokumentarną i artystyczną wartość tego filmu, naukowe kierownictwo jego powierzono znakomitemu znawcy twórczości Puszkina, prof. Brodzkiemu.

Ogromną zaletą tego filmu jest, że został nakręcony z pełnym szacunkiem dla prawdy historycznej, zarówno co do tła, jak i co do szczegółów życia Puszkina. Pokazano epokę taką, jaka była. Na jej tle pokazano nie tylko Wielkiego Poetę, ale przede wszystkim Człowieka. Widz, patrząc na ten film — piszą recenzenci radzieccy — poznaje nie tylko życie Puszkina, ale życie społeczeństwa w jego epoce, stąd łatwiej pojmuje wielkość duchową poety, jego wielkość ideologiczną, rewolucyjną, która kazała mu zmagać się z przeciwnymi siłami społecznymi i tworzyć dla przyszłości swego Narodu.

Ilustracją muzyczną filmu jest klasyczna już dziś muzyka rosyjska, osnuta na tematach puszkinowskich Glinki, Dargomyżskiego, Czajkowskiego, Borodina, Mussorgskiego i innych.

Nić patroityczną, wiążącą Puszkina z Ojczyzną, uwydatniono w scenach z 1812 roku, związanych z pochodem Napoleona na Moskwę, przypadającym na lata licealne Puszkina i jego pobytu w szkole w Carskim Siole. Bohaterski poryw patriotyczny całego narodu rosyjskiego wywarł na młodzieńcu niezatarty wpływ, co obok pierwiastków rosyjskiej kultury ludowej, wycisnęło piętno na całej jego twórczości.

Wielkie umiłowanie wolności i dążenie do jej zrealizowania w życiu narodu, walka z despotycznym caratem o sprawiedliwość i postęp społeczny, walka, która postawiła Puszkina na czele ówczesnego obozu rewolucyjnego Dekabrystów, ma w filmie swą artystyczną wymowę.

W toku akcji umiejętnie przedstawiona została bogata i subtelna indywidualność artystyczna Puszkina. Pokazano poetę na tle współczesnego życia i stosunków, w gronie najbliższych przyjaciół, Czadajewa, Bestużewa, Rylejewa i innych, ale także pośród ludzi otwarcie mu niechętnych, a nawet wrogów.

Momentem najbardziej dramatycznym w filmie jest, zgodnie z prawdą biograficzną, nasilenie głębokiego, wewnętrznego konfliktu rewolucyjnego w Puszkinie i w otaczającej go rzeczywistości carskiej Rosji, co, jak wiemy, doprowadziło do tragicznego w skutkach, śmiertelnego pojedynku. Film maluje doskonale — jak twierdzi krytyka radziecka — tę właśnie mroczną, tragiczną atmosferę owych dni, której uległ Puszkin jako człowiek, ale którą, jako twórca, rozdarł potężną błyskawicą swego wspaniałego talentu.

Gdy w tragicznym pojedynku z narzędziem carskiej intrygi, niejakim d'Anthos, padł Aleksander Puszkin, ówczesna Rosja straciła swego największego poetę i jednego z największych swoich duchów. „Nikt ze współczesnych poetów rosyjskich — pisał wtedy Mickiewicz — nie zastąpi Puszkina". Padł on w nierównej duchowej walce z caratem, uosobionym w postaci Mikołaja I, za to, że nazbyt głęboko ukochał i wyśpiewał w swej twórczości przyszłą wolność swego Narodu.

dr St. Brzeziński

„NEKTAR MYŚLICIELI"

(Garść wiadomości o kawie)

Kawa, jako napój, znaną była od niepamiętnych czasów w Abisynii, skąd poprzez Arabię dostała się do innych krajów Bliskiego Wschodu. W połowie XV wieku mufti Adenu (portu w południowej Arabii) Dżemal Eddin Dhabani, podróżując po Abisynii skosztował wonnego napoju z ziarn kawy i stał się odtąd jej gorącym zwolennikiem. Przypisywał on temu napojowi wiele zalet, z których najważniejszą, jego zdaniem, była własność odpędzania snu.

Wkrótce stała się kawa ulubionym napojem wyznawców Mahometa i zdobywała sobie coraz większe rozpowszechnienie i coraz liczniejszych amatorów; nazwano ją też „winem Islamu". W XV wieku istniały już w pobliżu Adenu, w miejscowości Mocca duże plantacje tej rośliny, a ziarna jej wywożono do Egiptu i Turcji. Pierwsza kawiernia powstała w Konstantynopolu w roku 1534, a liczba ich wzrosła niebawem znacznie.

Do Europy dostały się większe ilości ziarn kawy dzięki kupcom weneckim w r. 1582. Turcy przywieźli w czasie wyprawy pod Wiedeń w roku 1683 mnóstwo worów kawy, która stała się po ich pogromie przez Sobieskiego łupem polskich wojsk. Jerzy Sas Kulczycki, obdarowany przez króla tą zdobyczą, zakłada w stolicy Austrii pierwszą kawiarnię. Około r. 1700 powstały kawiarnie w Marsylii i Saint Germain, a dopiero znacznie później użycie kawy stało się nawykiem mieszkańców stolicy Francji. W r. 1754 posiadał Paryż już 56 kawiarń, a liczba ich rosła z dnia na dzień. Największe wzięcie miały: „Café Littéraire" i „Café Fournier". Pani Fournier pierwsza wpadła na szczęśliwą myśl wprowadzenia do swego lokalu czasopism, co oczywiście znacznie zwiększyło frekwencję gości. W Londynie było z początkiem w. XVIII 300 kawiarń ze słynnym lokalem — „Lloyds" na czele.

PIERWSZE NAMIASTKI KAWY

W okresie blokady kontynentu europejskiego przez Napoleona I ceny kawy, zwanej naówczas „nektarem myślicieli" doszły w pokątnym handlu do zawrotnych wysokości. Wtedy też — jak to bywa zawsze gdy brak jakiegoś towaru — pojawiły się w handlu pierwsze namiastki kawy sporządzane z żołędzi i ziarn zboża.

Za pionierów przeszczepiania drzewek kawowych z krajów arabskich do Europy i innych części świata uchodzą Holendrzy. W r. 1650 przewieźli oni kilka drzewek kawowych z Mekki na Batawię (Jawa), gdzie z biegiem lat powstały rozległe plantacje tej rośliny. Z Jawy dostały się drzewka takie na Cejlon, a w r. 1720 z wyhodowanego w ogrodzie botanicznym w Amsterdamie drzewka kawy przesłano tę roślinę na wyspę Martynikę, a stąd do St. Domingo, Guadelupę, Cayennę i inne kolonie francuskie. W Brazylii powstały plantacje kawy w r. 1762, ale dopiero w początku XIX w. kawa brazylijska zdobyła sobie rozgłos na rynkach światowych.

W r. 1900 światowa produkcja kawy szacowana była na blisko milion ton.

KAWA NAPOJEM ARTYSTÓW I MYŚLICIELI

Wonny dar Arabii stał się ulubionym napojem największych umysłów. Już Wschód znał odurzające, podniecające działanie kawy na myśl, toteż filozofowie Wschodu, nazwali kawiarnie „szkołami mądrości". W ziarenkach kawy wykryto kofeinę, narkotyk, który mimo, że jest lekką trucizną, podnieca, pobudza i leczy, a często staje się nałogiem, którego niepodobna się pozbyć, podobnie jak to bywa z alkoholem lub tytoniem.

Kawa podniecała, jak wspomnieliśmy umysły największych twórców, rodziła genialne pomysły lub była podnietą tworzenia arcydzieł literatury lub sztuki. Bez kawy nie powstałaby zapewne „Komedia ludzka", genialne dzieło Balzaka, który w swym życiu wypił podobno 50 tysięcy szklanek tego wonnego narkotyku. Znakomity ten pisarz przebiegał niejednokrotnie cały Paryż wzdłuż i wszerz aby znaleźć gatunki kawy, odpowiadające jego smakowi.

Gdy w obecności Voltaire'a ktoś z obecnych nazwał kawę trucizną powoli działającą, roześmiał się pisarz i rzekł: „Rzeczywiście musi ta trucizna chyba bardzo powoli działać, gdyż piję ją już 70 lat. Humorysta angielski Sydney Smith radził: „Jeżeli chcecie mieć lepszy rozum, to pijcie kawę, jest to bowiem napój intelektualistów". Również Napoleon Wielki lubił, jak wiadomo, kawę: „Mocna kawa — mawiał — i wiele kawy orzeźwia mnie, ogrzewa, daje siły i żywą emocję". — A o filozofie francuskim Rousseau mówią, że tak lubił aromat kawy, iż gdy w sąsiedztwie palono kawę, otwierał na oścież drzwi i okna, aby delektować się jej aromatem.

Kawę lubił Sebastian Bach, który nawet skomponował na jej cześć kantatę. Również jej wielkim amatorem był Beethoven, który najczęściej sam ją sobie przyrządzał na specjalnej maszynce, nikt bowiem nie umiał mu jej tak dobrze naparzyć jak on sam. Do gorących wielbicieli czarnej kawy należał i Mickiewicz. Mimo, że znał on wiele krajów Europy jak Rosję, Turcję, Niemcy, Szwajcarię, Francję i Włochy, chwali jednak w „Panu Tadeuszu" ponad wszystko kunszt zaparzania czarnej kawy właśnie w Polsce. Czytamy przecież w księdze drugiej tego dzieła:

„Takiej kawy jak w Polsce nie masz w żadnym kraju
W Polsce w domu porządnym z dawnego zwyczaju
Jest do robienia kawy osobna niewiasta
Nazywa się kawiarką. Ta sprowadza z miasta
Lub z wicin bierze ziarnka w najlepszym gatunku
I zna tajne sposoby gotowania trunku
Który ma czarność węgla, przejrzystość bursztynu
Zapach mokki i gęstość miodowego płynu".

PRZYRZĄDZANIE KAWY

Pierwotnie nie parzono kawy, ograniczając się do suszenia jej ziarn i do picia zielonego odwaru. Później Abisyńczycy mieszali sproszkowane ziarna palonej kawy z tłuszczem i lepili z tego rodzaj małych bułek, które służyły jako pokarm na pustyni. W niektórych okolicach znowu robiono z mielonej kawy opłatki, które uchodziły za przysmak.

Recepta na sporządzenie wybornej kawy dla smakoszów brzmi: **Litr świeżej wody zagotować w naczyniu glinianym i skoro woda poczni wrzeć, wlać trzecią jej część do porcelanowego dzbanka, w którym znajduje się na dnie 50 do 70 gramów starannie zmielonej kawy. Reszta wody w naczyniu glinianym winna dalej się gotować, po czym należy i ją wlać do dzbanka i znów pozostawić napój w spokoju przez kilka minut.** Nie zdarzy się, aby kawa w ten sposób przyrządzona nie smakowała, choćby nawet wybrednemu znawcy.

L. Wygrzywalski

Czy wiecie, że...

SZEROKA SIEĆ UNIWERSYTETÓW KORESPONDENCYJNYCH zorganizowana jest w Zw. Radzieckim. W samej Moskwie uczy się w tych uniwersytetach 50 tys. osób. Korespondencyjny instytut politechniczny liczy 70 tys. studentów i posiada wydziały i placówki w szeregu miejscowości (Świerdłowsk, Niżnyj Tagil, Tomsk, Taszkient, Irkuck) W b. r. dziesiątki tysięcy osób, którzy uczą się w godzinach wolnych od pracy otrzymało na tych uniwersytetach dyplomy inżynierów, ekonomów, agronomów itd.

„SZKOŁY MATEK" W Zagłębiu Donieckim (Stalino, Makejewka, Żdanow, Gorłowka), zorganizowano 20 tzw. „Szkół Matek". W szkołach tych, gdzie matki radzieckie zapoznają się z zasadami higieny oraz racjonalnej pielęgnacji i wychowania dzieci — wykładają lekarze i wykwalifikowane gospodynie domowe.

W PUŁKOWIE pod Leningradem znajduje się najstarsze w Rosji obserwatorium astronomiczne. Zostało ono zbudowane w latach 1835—39. Był czas, kiedy długość geograficzną oznaczano na mapach rosyjskich orientując się według położenia tego obserwatorium. W czasie ostatniej wojny obserwatorium pułkowskie zostało kompletnie zniszczone przez Niemców. Po wojnie zbudowano już w Pułkowie pawilony, w których ustawiono teleskop zenitowy i astrograf.

KSIĄŻKI PREZYDENTA GOTTWALDA osiągnęły w swych nakładach cyfrę 2.307 tysięcy egzemplarzy. Niektóre z nich ukazały się już w szóstym wydaniu.

Czy łupież jest zaraźliwy?

Uprzejmy student powiada na plaży do swojej koleżanki, której pożycza grzebyczek kieszonkowy: „gwarantuję, że nie zarażę łupieżem..." Mamusia robi wymówkę dziecku: „Wzięłaś znów cudzą szczotkę do włosów — zobaczysz — zarazisz się łupieżem!!" W każdym amerykańskim i angielskim czasopiśmie ilustrowanym znajduje się mnóstwo reklam, których ulubionym tematem jest zaraźliwość łupieżu: narzeczona zrywa z powodu łupieżu swoje narzeczeństwo — panna na balu odmawia tańca kawalerowi, bowiem kołnierz marynarki ma na sobie ślady łupieżu, itd. itd.

Ta reklama, byle tylko zwiększyć sprzedaż zwykłego oleju wazelinowego z małym dodatkiem perfum,— oczywiście po fantastycznej cenie i pod nie mniej fantastyczną nazwę, straszy ludzi łupieżem, jak najgorszą zarazą i klęską. Ale skąd się bierze w ogóle pojęcie o zaraźliwości i co to jest łupież?

Proces powstawania łupieżu zaczyna się wskutek nadmiernej działalności gruczołów tłuszczowych na skórka głowy i nadmiernego odkładania się tłuszczu na włosach. W ślad za tym następuje zrogowacenie naskórka powodując zanik normalnych funkcji tych gruczułów. Zewnętrzne warstwy nadmiernie zrogowaciałego naskórka niszczeją i odpadają w postaci płaskich łusek, zwanych łupieżem. Zrogowacenie posuwa się głębiej, dochodzi do cebulek włosowych i wtedy, w tym właśnie stadium, zaczyna się wypadanie włosów. Zrogowacenie naskórka głowy powstaje również wskutek niewystarczającej, wadliwej działalności gruczołów tłuszczowych.
chy.

Powstanie łupieżu jest pierwszym sygnałem niebezpieczeństwa i dlatego należy natychmiast ustalić powód choroby, przesuszenie czy też przetłuszczenie naskórka, zastosować odpowiednie środki i kurację i w ten sposób wstrzymać rozpoczęty proces wypadania włosów. Łupież, jako choroba włosów, powstaje w wyniku procesów utleniania, które mogą być zmniejszone przez zastosowanie preparatów redukcyjnych— w pierwszym rzędzie — preparatów siarkowych. Używanie cudzego grzebienia lub szczotki do włosów jest w równej mierze nieestetyczne i niehigieniczne, jak używanie cudzej szczoteczki do zębów. Włosy mogą być siedliskiem przeróżnych bakterii i zarazków — jak też i jama ustna. Z wyjątkiem... zarazków łupieżu.

Łupieżem jest bowiem również łatwo się zarazić — jak piegami lub odciskami.

M. P.

Opalajmy się rozsądnie

Opalenizna powstaje w wyniku działania na skórę ludzką promieni słonecznych, a szczególnie promieni nadfiołkowych. W skórze, wystawionej na działanie promieni słonecznych, zwłaszcza w wysokogórskich miejscowościach, na śnieżnych polanach, na łąkach i plażach — wszędzie, gdzie się potęguje działanie promieni nadfiołkowych — powstaje ochronny pigment brązowy—równomiernie i pięknie barwiący cerę na wszystkie odcienie brązu. Oczywiście ładnie opalić się może tylko cera zdrowa — wiele zaś osób zupełnie inaczej reaguje na mocne naświetlenie: cera ich pokrywa się piegami, plamami, powstaje stan zapalny skóry, bolesne zaczerwienienie, pękanie, pęcherze ropne itd.

Wynika z tego, — że opalanie się, jako takie, — nie jest jakimś zabiegiem leczniczym, — jest natomiast pewnego rodzaju sprawdzianem zdrowia skóry. Dla ułatwienia, przyśpieszenia i zabezpieczenia opalania się, przed skutkami nadmiernego przesuszenia skóry, — należy używać olejka lub kremu, zawierającego dobrze wchłaniany przez skórę tłuszcz oraz garbniki taninowe. Np. masło kakaowe z dodatkiem taniny.

Środki kosmetyczne przeciw opaleniźnie (kremy ochronne) — produkowane są na takiej samej zasadzie, — jak konstrukcja filtrów słonecznych dla robót fotograficznych, a więc przez wprowadzenie żółtych i czerwonych filtrów, zatrzymujących promienie nadfiołkowe. Dawniej używano w tym celu pasty kolorowej, zawierającej farby ziemne, jak ochrę, glinkę czerwoną itp. Nowoczesna kosmetyka stosuje odpowiednie środki rozpuszczalne, dające roztwory fluoryzujące i zatrzymujące w ten sposób niebezpieczne dla wrażliwej skóry nadfiołkowe promienie. Skutki nadmiernego lub zbyt prędkiego opalania się bywają często bardzo przykre i wymagają interwencji lekarza. W wypadkach lżejszych należy stosować środki łagodzące, zawierające tymol, ichtyol i lanolinę. Szczególnie dobrze działa w tych wypadkach lanolina naświetlana, zawierająca aktywne witaminy A i D.

P. M.

Na „jantarowym" szlaku

W dogodnym miejscu, nad Dunajem u ujścia Morawy, już w epoce kamienia gładzonego osiedlili się ludzie. Przy niedalekm brodzie krzyżowały się w pradawnych czasach dwa szlaki: „jantarowy" (bursztynowy), wiodący od Adriatyku do Morza Bałtyckiego i „dunajski", biegnący doliną „królowej rzek".

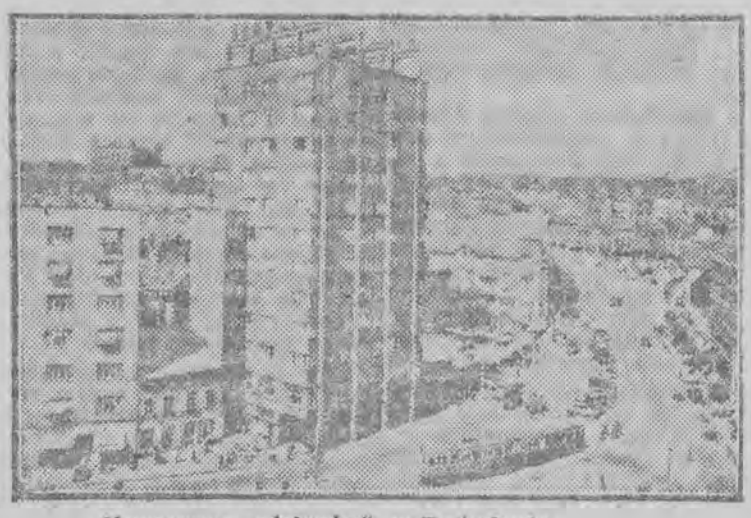

Nowoczesny „wieżowiec" w Bratysławie

Rzymianie, fortyfikując Dunaj przeciw najazdom germańskim, założyli tu, podobnie jak w Wiedniu, obóz warowny, a według legendy cesarz Probus własnoręcznie zaszczepił na tutejszych wzgórzach pierwszą winną latorośl. Dziś całe południowe stoki wzgórz pokrywają winnice.

Tak przedstawiają się najdawniejsze dzieje Bratysławy, stolicy bratniej nam Słowacji. Historia miasta tego jest świetna. Gościli w jej murach królowie czescy, koronowali się cesarze niemieccy, bawili: Jan Sobieski i Piotr Wielki, Napoleon i Józef II, Beethoven i Liszt, Grillparzer i Andersen.

Dziś Bratysława jest skupiskiem 200-tysięcznym i tak jak większość miast Czechosłowacji łączy w sobie prastare zabytki, nawarstwiające się od tysiącleci, z elementami nowymi, współczesnymi, imponującymi rozmachem.

Na 85-metrowej skale nad Dunajem wznosi się zamek, którego początków dopatrują się archeolodzy w I stuleciu po Chrystusie. Wielokrotnie przebudowywany, m. in. przez Zygmunta Luksemburczyka, a potem przez Marię Teresę, dotrwał „hrad" bratysławski do r. 1811, kiedy to strawiony został przez ogromny pożar. Od tego czasu zamek nie był odbudowywany i do dzisiaj dochowały się tylko ruiny.

Ale cudzoziemiec, znalazłszy się na zamku, nie może oddychać atmosferą li — tylko przeszłości. Ze skały otwiera się wspaniała panorama miasta. Widać piękne bulwary naddunajskie i potężny stalowy most widać nowoczesne budowle i fabryki, pociągi, mknące jak zabawki po licznie rozgałęzionych torach, dźwigi i statki na Dunaju. Tak silnym akordem przemawia teraźniejszość.

Krążąc po mieście, raz po raz napotykamy naprzemian zabytki historyczne i ultra-nowoczesne gmachy.

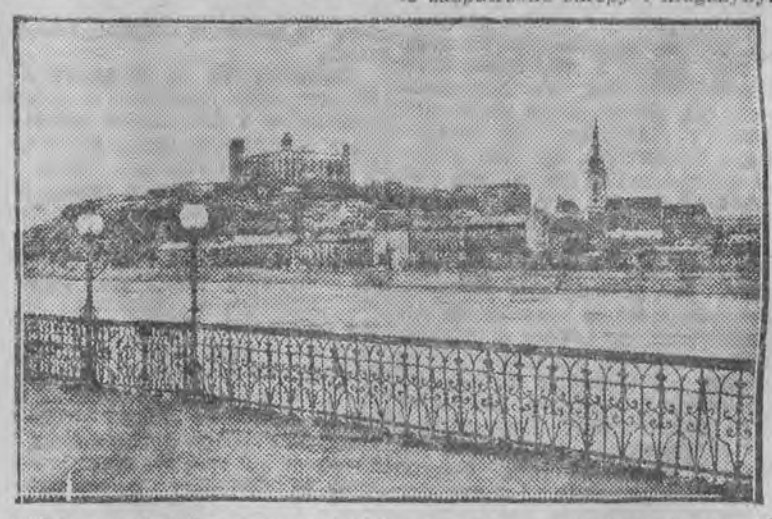

Widok z bulwarów naddunajskich na prastary „hrad" bratysławski.

Oto stara „radnica" (ratusz), zbudowany w połowie XIV w. w stylu gotyckim, z dodanymi później elementami renesansu i baroku. Jej arkadowy podwórzec dorównuje niemal pięknem wawelskiemu

Wspaniale rozwinęło się to skupisko ludzkie. Założone kiedyś na „jantarowym" szlaku, stało się jednym z najpiękniejszych miast Czechosłowacji.

W. O.

Bratysława posiada wiele starych kościołów, jak Franciszkański, zbudowany w r. 1290, Św. Marcina z XIII wieku, Klarysek z XIV w. i inne. Wystarczy jednak minąć jeden róg ulicy, by natknąć się na nowoczesne „wieżowce", szerokie, wypełnione samochodami, asfaltowe jezdnie, bogato zaopatrzone sklepy i magazyny.

I. Ilf i E. Pietrow

HELIOTROP

W żadnym innym mieście Związku nie znajdziecie takiej ilości przedstawicielstw jak w Moskwie. Mieszczą się one w schludnych domkach, za których lustrzanymi szkłami widnieje jajeczna żółcizna szwedzkich stołów i zieleń abażurów. Domki te od ulicy oddzielają ogródki, w których kwitnie bez i ochryple śpiewa szpak. Przed podjazdem między dwoma błyszczącymi od rannej rosy lwami, wisi zazwyczaj czarna szklana tabliczka ze złotą nazwą instytucji.

Przyjemnie znaleźć się w takiej instytucji, ale nikt tam nie chodzi. Albo nie przyjmują interesantów, albo też przedstawicielstwo nie prowadzi żadnych spraw i istnieje wyłącznie jako uzupełnienie piękna stolicy.

Opowiadają, iż przy zaułku Kotofiejewym oddawna znajduje się przedstawicielstwo ciężkiego przemysłu kwiatowego „Heliotrop", zajmujące pomieszczenie wypędzonego z Moskwy za szachrajstwa przedstawicielstwa towarzystwa „Uzbecki nektar".

Personel „Heliotropu" składa się z dwóch osób: pełnomocnika do spraw ewidencji gazonów, towarzysza Abukirowa, i pełnomocnika do spraw ewidencji wazonów, towarzysza Żenerałowa. Zostali oni przysłani do „Heliotropu" z różnych miast i przystąpili do pracy, zupełnie ze sobą się nie znając.

Gdy tow. Abukirow po raz pierwszy usiadł przy swoim stole, natychmiast przekonał się, że absolutnie nie ma nic do roboty. Przesuwał przycisk, wysuwał szuflady biurka, potem znowu chwytał za przycisk. Nabrawszy przekonania, że ilość pracy wcale przez to nie wzrosła i że czekają go w przyszłości równie beztroskie dni, podniósł oczy i przyjaźnie spojrzał na Żenerałowa.

Ale to, co zobaczył, napełniło jego serce przerażeniem. Pełnomocnik do spraw ewidencji wazonów, tow. Żenerałow, z kamienną twarzą przesuwał krążki na liczydle, niekiedy zapisując coś na wielkich arkuszach papieru.

„Oj — pomyślał naczelnik gazonów" on ma masę pracy, a ja leniuchuję. Żebym nie miał jakichś przykrości".

A ponieważ tow. Abukirow był człowiekiem rodzinnym i cenił sobie swoją beztroską posadę, przeto natychmiast przysunął liczydło i również zaczął na nim przesuwać nieistniejące setki tysięcy i miliony. Poza tym, od czasu do czasu, bazgrał coś na wąskim skrawku papieru. Teraz zakończenie dnia wydało mu się czymś przyjemniejszym, niż początek, w ustalonej porze zebrał zagryzmolone skrawki do teczki i z lekkim sercem opuścił „Heliotrop". Na razie tyle o nim.

Jeśli zaś chodzi o naczelnika wazonów, tow. Żenerałowa, to ten w dniu objęcia stanowiska był zaskoczony zachowaniem Abukirowa. Naczelnik gazonów często wysuwał szuflady biurka i, jak z tego wynikało, pilnie pracował.

Żenerałowa, który absolutnie nie miał czym się zająć, ogarnął strach.

„Oj — pomyślał — on ma nawał pracy, a ja się wałkonię. Nie obejdzie się bez nieprzyjemności".

I chociaż Żenerałow był kawalerem, to jednak także drżał o wygodne stanowisko. I dlatego narzucił się na liczydło i rozpoczął odliczanie na nim jakiejś arytmetycznej niedorzeczności. Jego strach już w pierwszym dniu doszedł do tego stopnia, że postanowił wyjść z „Heliotropu" później od swego pracowitego kolegi.

Na drugi dzień jednak trochę się zdenerwował. Chociaż przyszedł punktualnie, to już zastał Abukirowa. Naczelnik gazonów postanowił bowiem pokazać swemu koledze, że ostatecznie pracy z gazonami jest znacznie więcej, niż z wazonami i zamiast przyjść o dziesiątej, przyszedł do biura o dziewiątej.

W ten sposób obaj, nie odważając się nawet wymienić spojrzeń, przesiedzieli cały dzień. Grzmieli liczydłami, rysowali zajączki w olbrzymich rozmiarów notesach i bez potrzeby szperali w szufladach, bojąc się wcześniej opuścić biuro.

Tym razem okazało się, że silniejsze nerwy ma Żenerałow. Dręczony głodem i pragnieniem, Abukirow wyszedł z „Heliotropu" o pół do siódmej.

Minutę później, radośnie podniecony zwycięstwem, wyszedł Żenerałow.

Trzeci dzień przechylił szalę na korzyść naczelnika gazonów, który przyniósł ze sobą kanapki i, zaspokoiwszy nimi głód, z łatwością przesiedział do godziny ósmej. Lewą ręką wpychał do ust kiełbasę, a prawą — udając, że pracuje — rysował małpki. O godzinie ósmej minut pięć naczelnik wazonów nie wytrzymał i, w biegu nakładając płaszcz, pomknął do stołówki. Zwycięzca odprowadził go dławionym śmiechem, a po chwili również wyszedł.

Na czwarty dzień obaj udawali do godziny dziesiątej wieczorem. W dalszym ciągu obaj prześcigali się w nadzwyczaj szybkim tempie.

Żenerałow siedział do północy. Abukirow wyszedł o pierwszej w nocy.

Przyszedł wreszcie ten czas, że obaj w „Heliotropie" przesiedzieli do świtu. Żółci, wychudzeni siedzieli w obłokach dymu tytoniowego i, pochyliwszy trupie twarze nad „lipowymi" papierkami, drżeli jeden przed drugim.

W końcu spotkały się ich przygaszone spojrzenia. Osłabienie, które ich opanowało, było tak silne, że nagle do wszystkiego się przyznali.

— Jaki ze mnie dureń!—krzyczał pierwszy.

— Jakiż ze mnie dureń! — jęczał drugi.

— Nigdy sobie tego nie wybaczę! — krzyczał pierwszy.

— Ileż to godzin zmarnowaliśmy! — skarży się drugi.

Naczelnicy padli sobie w objęcia i postanowili jutro w ogóle nie przychodzić, żeby radykalnie odpocząć po tym idiotycznym współzawodnictwie, w przyszłości zaś — nie wygłupiając się — grać w szachy i opowiadać najnowsze kawały.

Ale nie upłynęła nawet godzina od momentu tej mądrej decyzji i Aubakirow zbudził się w swoim pokoju z przeraźliwą myślą.

„A co — myślał — jeżeli Żenerałow ma specjalne poruczenie demaskowania nierobów i prowadzi ze mną piekielną grę?"

Pomyślał i, naciągnąwszy na swoje wychudzone walką nóżki kortowe spodnie, pobiegł do „Heliotropu".

Dozorcy zamiatali fioletowe o wczesnym ranku ulice, psy gmerały w kupkach śmieci. Serce Aubakirowa ściskały złe przeczucia.

I rzeczywiście: między mokrymi lwami „Heliotropu" stał w pomiętej podczas bezsennych nocy marynarce Żenerałow i żałośnie patrzył na zbliżającego się Abukirowa, w którym teraz, bez żadnych już wątpliwości, widział urzędnika, obarczonego specjalnymi poruczeniami, dotyczącymi demaskowania nierobów.

Gdy tylko dozorca otworzył drzwi, obaj rzucili się do swoich biurek, nieprzytomnie mamrocząc:

— Kupa roboty, terminowe zapotrzebowanie na wazony!

— Masa pracy. Nowe gazony!

Opowiadają, że ci głupi ludzie po dziś dzień symulują, siedząc za swoimi żółtymi, szwedzkimi biurkami.

A jaskrawy blask lamp elektrycznych oświeca ich kościane twarze.

Tłum. J. H.

„W cieniu zakwitających dziewcząt"

(RYS. K. GRUS)

Nie wiadomo co!

— Kawaler? Żonaty?
— Ani jedno, ani drugie.
— Więc co do licha?!
— Jestem zaręczony.

W pewnym parku

A szkoda. Jest takie wygodne!

Humor naszych dziadków

NA WIELOMOWNOŚĆ

To mądry, co jest w słowach skąpy, mierny,
Czemu? Bo język jest serca odźwierny.
Jak tamten często nie ma skrzypać drzwiami,
Tak ten ma trzymać wartę za zębami

Franciszek Łoski (1661—1728)

DO KRYTYKA

Ty wad — w mych wierszach szukając usilnie,
Pewnie, że nieraz w nich znajdziesz co złego.
Ja — w twoich co bym chwalił, szukam pilnie,
Ale nie mogę znaleźć nic dobrego.

Wacław Rzewuski (1706—1779)

O KARZE KAMIENOWANIA

Gdyby — za cudzołóstwa kamienować miano
Teraz, jak w starym niegdyś mieć zakonie chciano,
Przebrałoby się wiele kamieni w tej sprawie,
Tak żeby ich na bruki nie stało w Warszawie.

Józef Minasowicz (1718—1796)

OSIOŁ I CIELĘ

„Jaki też to osioł ze mnie!'
Tak się raz cielę łajało,
Że się przelękło daremnie
I jak głupiec uciekało.
Ale gdy się tak rozwodzi,
Jakieś ośiątko nadchodzi;
Idzie, idzie zadumane,
Łbem uderza się o ścianę
I mówi, myśląc niewiele:
„Jakie też ze mnie cielę!"

Franciszek Morawski (1783—1861)

Kalikst Łasiczka*)

Pozory często mylą

(piosenka)

Za domem Mietka) troszeczkę w lewo,**
gdzie przez wygony strumyczek płynie —
żebyż choć jedno szumiało drzewo,
żebyż choć żabka kwakała w trzcinie!
O, taka jakaś tam pustka dzika:
kur zdechłych kilka w stanie rozkładu,
trochę pudelek, resztki trzewika —
żadnego więcej kultury śladu.
A jednak drogi, obcy ciekawcze,
niech cię nie trwoży pierwsze wrażenie,
niech dalej wiodą kroki poznawcze,
bo czeka na cię miłe zdziwienie!
Gdyż nad strumykiem, za jego trzeciem
rozgałęzieniem, co się wygina
jak Małachowska*), gdy śpiew z niej leci —**
rośnie samotna, dumna leszczyna...
Pod tą leszczyną, pod tą zieloną,
gdy byłem temu osiem tygodni
i błękit zorzą zachodu płonął —
widziałem w trawie rzemyk od spodni...

(Skromna Miłosna, 1935)

PRZYPISY.

*) Kalikst Łasiczka, poeta, który (jeżeli tylko istniał) urodził się w roku 1898, w małym miasteczku Polski Centralnej, w Skromnej Miłosnej. Tam spędził swoje życie, z rozpaczliwą pogardą czekając na śmierć, która nastąpiła w roku 1945. Najdłużej pracował jako prokurent w firmie „Kwiatkowski i S-wie". Umarł na niestrawność z powodu odgrzewanych buraczków duszonych... Za życia prawie nigdzie nie drukował, gdyż był uważany za grafomana, jednak jego utwory krążyły w licznych odpisach między znajomymi i przyjaciółmi. Niektóre z nich osiągnęły zawrotną ilość tych odpisów. Jak nas informują, obszerną monografię o św. p. Łasiczce przygotowuje prof. Saloni. Monografia ukaże się nakładem Tow. Przyjaciół Spuścizny Poetyckiej Kaliksta Łasiczki. Zapisy do Towarzystwa trwają...

**) Mietek (zdrobniałe od Mieczysław) Kociemski, obywatel Skromnej Miłosnej, właściciel domu, przegranego potem w karty, w grę zw. „okiem". Więcej szczegółów, dotyczących ciekawej postaci Mieczysława Kociemskiego, niestety, nie znamy. Ustna tradycja utrzymuje, iż po przegraniu domu Mieczysław Kociemski osiadł w Płońsku k/Płocka i tam — dręczony straszliwymi wyrzutami sumienia — dożył do lat osiemdziesięciu dziewięciu.

***) Małachowska Eumenida. Ur. 1872, zm. 1937. Bezkonkurencyjna odtwórczyni arii „Gdyby rannym słonkiem"... z opery Moniuszki „Halka" na wszystkich skromnomiłosnych obchodach „Święta Morza" i „Dnia prasy polskiej". Moniuszko: kompozytor polski. Twórca wspomnianej „Halki". Halka: zdrobn. od Halina. Halina: imię żeńskie.

Podał do druku i zaopatrzył przypisy:

JAN HUSZCZA

Mały Kazio pisze...

(Rys. Kazimierz Grus)

Szachy

pod redakcją K. Makarczyka

POZYCJA Nr 41

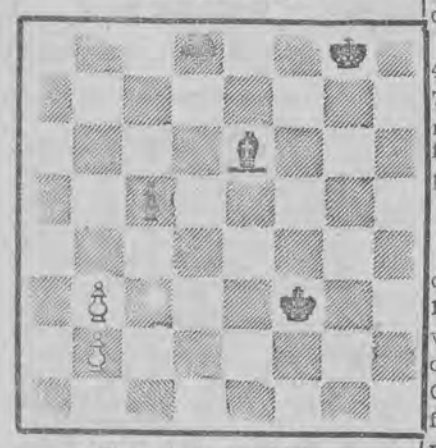

Posunięcie na białe.

Rozwiązanie pozycji jest ciekawe i pouczające z dwóch względów: 1) W jednym z wariantów białe osiągają zupełnie wyjątkową nierozegraną, w której decyduje motyw patowy 2) w drugim wariancie białe odciągają gońca czarnych z przekątnej b3-e6 na przekątną a6-c4 i w sposób forsują wymianę ostatniego piona czarnych.

1. b4!! pxp

Czarne mogły przesunąć piona na c4. Wtedy białe natychmiast posuwają piona na b5, b6 i wreszcie na b7. Nastąpi szach i goniec zabierze piona, ale tymczasem król przez e3 wtargnie na d4 i czarny goniec zmuszony jest bronić piona z niewygodnego pola a6 a biały spokojnie cofnie się na c3 i ruchem b3! wymieni piona.

2. Ke3 i białe przeprowadzają następujący plan:

Król dotrze do c5, zmuszając piona b4 do zablokowania się z pionem b3, a wtedy szybko cofnie się przebiegły monarcha przez d4-c3-d2 na c1 i zajmie tu pozycję, z której nie można go wyprzeć a zatem osiągnie remis.

POZYCJA Nr 42

Czarne: Pogrebysskij.

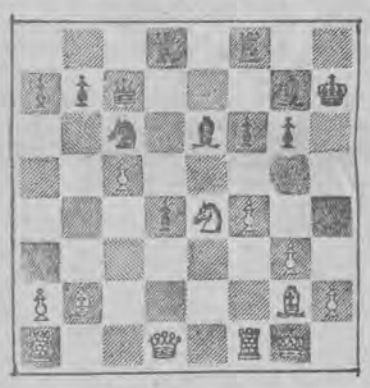

Białe: Petrosjan.

Posunięcie na białe:

Podajemy zakończenie partii Petrosjan—Pogrebysskij z tyfliskiego półfinału do mistrzostw Zw. Radzieckiego.

1.h4! Hd7 2.h5! Gg4 3.hg, Kxp 4.f5, Gxf5 5.Sd6. Gg4 6.Ge4, Kh5 7.Wf4!! f5 (hetmana wziąć nie można, bo mat w 2-ch pos.) 8.Wxg4, fg 9.Hd2! Wh8 10.Kg2 i czarne się poddały.

MECZ POLSKA—WĘGRY

odbył się w Warszawie w dn. 9 i 10 lipca. W drużynie polskiej grali w kolejności szachownic: Makarczyk, Gawlikowski, Śliwa, Szapiel, Gadaliński, Plater, Tarnowski, Grynfeld Arłamowski, Pytlakowski oraz na 11 i 12 szachownicy w sobotę Jurkiewicz i Ciejka, w niedzielę Sojka i Czerniakow. Węgrzy grali w składzie: Szabo, Barcza, Benko, Tipary, Szily, Fuster, Szilagyi, Bakonyi, Jeney, Torok, Kapu, Kardos. W pierwszym dniu punkty dla Polski zdobyli Gawlikowski 1/2, Szapiel 1/2, Tarnowski 1, Arłamowski 1/2, Pytlakowski 1/2, Jurkiewicz 1/2, Ciejka 1.

Wynik pierwszego dnia Polska—Węgry 5:7. W drugim dniu punkty zdobyli tylko Gawlikowski 1/2, Szapiel 1/2, Pytlakowski 1/2. Wynik Polska—Węgry 1 1/2 : 10 1/2. Ogólny wynik 6 1/2 : 17 1/2.

SEANS CHAMPIONA ŚWIATA

W końcu ub. m. w klubie oficerskim Akademii im. Frunzego w Moskwie mistrz świata Michał Botwinnik dał seans gry jednoczesnej z 25 przeciwnikami. Botwinnik osiągnął znakomity wynik, wygrywając 22 partie i remisując dwie. Ciekawe że jedynym, który pokonał championa, był znakomity lotnik, bohater Zw. Radzieckiego A. Olepir, który w czasie wojny strącił 15 samolotów niemieckich.

Ze świata kobiet

DEKOLT W MODZIE

Letnia moda tegoroczna wyraźnie „namawia" na dekolty. Lansowane są proste, lub fantazyjne kara i głębokie wycięcia okrągłe. Długich wąskich dekoltów w tym roku się nie nosi.

Model dzisiejszy demonstruje jedną z odmian modnego wycięcia, ozdobionego tym razem oryginalnym, stojąco - leżącym kapryśnym kołnierzem, którego odpowiednikiem są półokręgłe zakładki na biodrach tworzące zakończenie fałd spódniczki.

O jednym należy pamiętać przed wycięciem głębokiego dekoltu: aby go nosić — trzeba go mieć.

an

Z nartami — lub bez

Wyjazd na wczasy nie należy do przedsięwzięć trudnych do zrealizowania. Wystarczą trzy elementy: urlop, skierowanie do domu wypoczynkowego i bilet kolejowy. Czasem przydaje się ładna pogoda, ale... nie trzeba mieć zbyt wielkich wymagań, zwłaszcza wobec kaprysów tegorocznego lata. Zresztą dobrą pogodę łatwo zastąpić dobrym humorem. Efekt — podobny.

A więc jedziemy na wczasy. Trudności — przejściowe — czekają nas przy pakowaniu. Co wziąć ze sobą?

Ponieważ decyzja jest istotnie trudna, większość „wczasowiczek" zabiera ze sobą 3/4 zawartości szafy. Z wielu względów sposobu tego nie polecam. Polecam natomiast inny.

Na kartce papieru trzeba spisać to, co posiadamy w ruchomym majątku z zakresu garderoby. Następnie zaś nielitościwie skreślamy wszystko, co na wczasach **nie jest potrzebne.**

Nie są potrzebne trzy sukienki wełniane, w tym jedna z koronkowym żabotem. Przyda się natomiast szeroka, kolorowa spódnica, wełniany sweterek i 2 sportowe bluzki. Nic nam nie przyjdzie z 7 letnich sukienek, błogosławić natomiast będziemy chwilę, w której zdecydowaliśmy się na jedną sukienkę z lekkiego, łatwego do prania materiału i jedną „odświętną" (na ewentualny dancing).

„Załatwiwszy się" w ten sposób — praktyczny i jednocześnie pomysłowy — z sukienkami, zredukujemy do minimum resztę rzeczy, nie zapominając jednak o naprawdę ważnych drobiazgach, jak np. bawełna do cerowania, pasta lub Bieltenis do obuwia, okulary przeciwsłoneczne lub wreszcie olejek do opalania.

Nie zapomnijmy też o wieszakach (składanych) na sukienki. Jeśli to możliwe — zabierzmy ze sobą małe, podróżne żelazko. Nic tak nie psuje humoru, jak nieświeża, wymięta sukienka, a przecież humor ma zastąpić w tym roku pogodę.

Na tydzień przed wyjazdem warto pomyśleć o drobiazgach, które trzeba kupić, nie tylko zaś pomyśleć — ale zapisać. Najlepiej byłoby kupić wszystko jeszcze tego samego dnia — a w żadnym razie w dniu wyjazdu.

Pakować trzeba również na dzień lub dwa wcześniej, aby uniknąć pośpiechu i zdenerwowania.

Pakujmy ze spisem rzeczy w ręku i uśmiechem na ustach!

Oczywiście, powyższy obrazek nie odpowiada naszej „idealnej" rzeczywistości. Zbędne jest pudło na kapelusze i dwie walizki. Zostawmy jedną walizkę — i jeśli jesteśmy przezorne — narty Mogą się przydać.

R.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ WŁ. LUBNAARA I R. MIAŁKOWSKIEGO

1. KRZYŻÓWKA

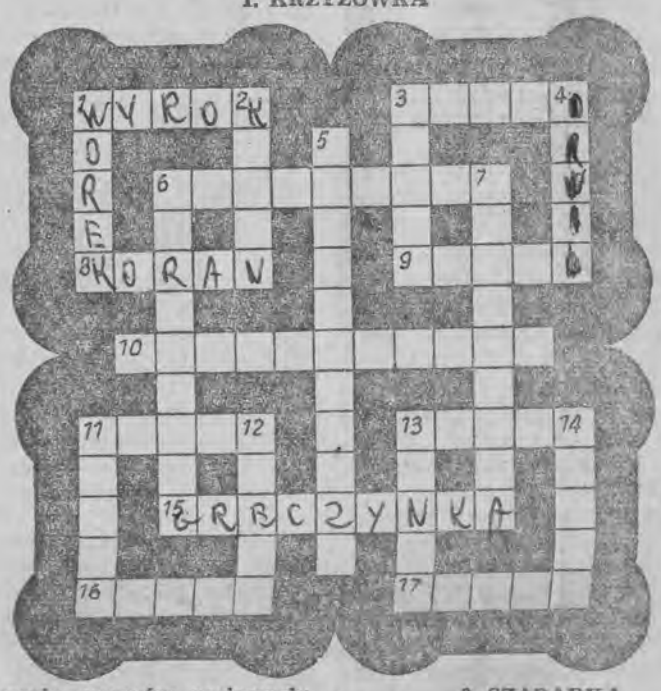

Znaczenie wyrazów poziomych:

1. Orzeczenie sądowe. 3. Treść, osnowa pisma lub mowy. 6. Rywal, współzawodnik. 8. Święta księga mahometan. 9. Rysunek, malowidło. 10. Rachunek bieżący (w księgowości). 11. Wydział uniwersytecki. 13. Rzemieślnik. 15. Mieszkanka kraju śródziemnomorskiego. 16. Upust od ceny towaru. 17. Ulica zadrzewiona.

Znaczenie wyrazów pionowych:

1. Torba płócienna. 2. Przepis prawa kościelnego. 3. Zwierciadło, lustro. 4. Robotnik na tartaku. 5. Gruźlica, suchoty płucne 6. Członek organizacji studenckich. 7. Taniec włoski w b. szybkim tempie. 11. Kupujący przedmioty, pochodzące z kradzieży. 12. Statek morski. 13. Przyrząd do mierzenia głębokości wód. 14. Instrument muzyczny strunowy.

„BIS", Warszawa.

2. KWADRAT MAGICZNY

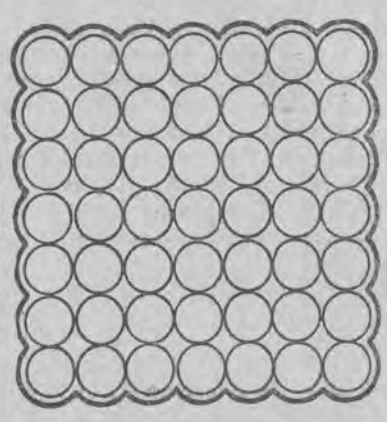

1. Wyspa w archip. wsch.-ind., między Borneo i Mindanao. 2. Kaszak, torbiel. 3. Zapisodawca. 4. Ptak pokrewny tukanom, żyjący w gorącym pasie Ameryki. 5. Znawca roślin, badacz roślin. 6. Członek plemienia chananejskiego, z czasów Mojżesza. 7. Nazwa półn. brzegu wyspy Lesbos (m. Śródziemne). Dla ułatwienia podajemy litery: 16 A, 3 B, 2 E, G, 2 I, 5 K, 2 L, 2 M, N; 4 O, 6 R, S, 4 T.

L. Jasiński, Łódź.

3. SZARADKA

Żadne pierwsze—drugie—trzecie
nie narobią dwa—trzy szkody,
co raz—trzecie, kiedy wlecą
do szafy lub do komody.

„KOLEC", Poznań.

4. ZAGADKA

Dwie literki polskie, do tego dwie greckie,
nie przeczyta tego cały razem z dzieckiem.

„CIS", Poznań.

Za rozwiązanie wszystkich powyższych zadań przeznaczamy 3 wartościowe nagrody książkowe; za rozwiązanie co najmniej jednego — 2 nagrody pocieszenia. Rozwiązania nadsyłać można w ciągu dwu tygodni pod adresem: Spółdz. Wydaw.-Ośw. „Czytelnik", Dział Rozr. Umysłowych, Łódź 1, Piotrkowska 96.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ,

zamieszczonych w dniu 12. 6. 1949 r.

1. Rebus: Grypa szaleje w Naprawie (gry—pasza—leje—„w" na prawie). **2. Krzyżówka „datowa":** Poziomo: 1) 1911, 3) 1521, 5) 753. 6) 1827. 8) 1773. 10) 1861. 12) 1661. 14) 338. 15) 1846. 16) 1636. **Pionowo:** 1) 1511. 2) 1877. 3) 1831. 4) 1893. 7) 216. 9) 776. 10) 1811. 11) 1346. 12) 1821. 13) 1906. Wielu rozwiązujących zwróciło uwagę na błędy w datach. Wina „źródeł", które różnie informują. **3. Kalambur:** Febra (Feb, Ra). **4. Zagadka:** Krawiec (kra-wiec).

Za rozwiązanie wszystkich zadań nagrody wylosowali:

1. Daniel Maciej, Łódź, Gdańska, 77 e; 2. Dzikiewicz Tadeusz, Chrzanów, Sienkiewicza 6; 3. Miszczak Marian, Częstochowa, 1 Maja 40.

Nagrody pocieszenia wylosowali:

1. Maziarz Józef, Ozorków, Zagajnikowa 35 i 2. Szymański Józef, Szczecin, Hozjusza 11.

ODPOWIEDZI REDAKCJI: M. W., Łódź — nie odpowiada nam.

Zabawa

Dyrektor ze swą sekretarką przyjechali na zjazd do Warszawy. Był już późny wieczór. W hotelu, w którym chcieli się zatrzymać okazało się, że jest tylko jeden jedyny wolny pokój. Chcąc nie chcąc dyrektor i jego sekretarka zmuszeni byli w nim przenocować. Portier hotelowy wstawił do pokoju parawan, oddzielając w ten sposób oba łóżka. Podróżni ułożyli się do snu.

Po paru minutach dyrektor usłyszał głos zza parawanu:

— Panie dyrektorze, może pan zechce otworzyć okno, bo jest duszno i ja spać nie mogę.

— Służę pani.

Po dalszych pięciu minutach sekretarka znów prosi:

— Panie dyrektorze, może pan zapali światło? Chcę poczytać, bo nie mogę zasnąć.

— Dobrze.

Za chwilę znów:

— Panie dyrektorz, może pan zamknie okno, bo wieje..,

Dyrektor na to:

— Droga pani, widzę, że pani i tak nie zaśnie, więc może zabawimy się w małżeństwo?

— Ależ panie dyrektorze!!!

— A jednak...! Dla dobra sprawy.., Przecież jutro mamy ważne posiedzenie. Zabawmy się w małżeństwo.

— No ostatecznie... jeżeli to służbowo..,

— Więc zgadza się pani?

— Ta...ak.

— W takim razie, głupia babo zamknij sobie sama okno, zgaś lampę, odwróć się do ściany i śpij!

Kącik filatelistyczny

Czechosłowacja, jeszcze przed Polską, uczciła stulecie śmierci Fryderyka Szopena, wydając 24 czerwca dwa znaczki okolicznościowe, na których widzimy wielkiego kompozytora na tle konserwatorium warszawskiego: 3 Kcs (czerwony) i 8 Kcs (brunatny). Projektodawcą i wykonawcą sztychów jest najlepszy obecnie czechosłowacki rytownik Jindra Schmidt. Znaczki były wykonane drukiem wklęsłym ze stalorytów w arkuszach po 70 i 35 sztuk. Do serii tej wydana została też specjalna koperta „pierwszego dnia", na której widzimy reprodukcję rękopisu jednego z preludiów szopenowskich.

***

Najbliższym wydaniem czechosłowackim będzie jeden znaczek z powodu zjazdu młodzieży. W sierpniu prawdopodobnie wyjdą trzy znaczki z okazji 700-lecia czeskiego hutnictwa i 150-lecia wydania prawa górniczego. Na wrzesień wreszcie przewidzana jest przedrukowa seria lotnicza.

***

Za tydzień pokażemy naszym Czytelnikom znaczek węgierski, wydany z okazji kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie.

***

Już w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nowe wydanie powszechnie lubianego „Gryżewskiego Katalogu Znaczków Pocztowych Polskich", przynoszące nowe opracowanie starych działów oraz dodanie wszystkich opuszczonych w poprzednim katalogu dziedzin polskiego kolekcjonerstwa. Barwna efektowna okładka spowoduje, że nowy katalog tym chętniej weźmiemy do ręki.

(w. j. o.)